

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówroczni i miesięczni za dopłatą pierwszej 75 ct., drugiego 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu reskrypsem z dnia 11 września 1895 l. 45.013 udzieliło Juliuszowi Aleksandrowi w Zalużynie wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 29 listopada 1894, na rozsypanych do sztucznych nawozów według opisu tajnego w c. k. Ministerstwie handlu złożonego.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Ogłoszenie.

Z okręgu miasta Salzburg, które według reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5 października b. r. l. 28.999, jest wolne od zarazy psyska i racie, wolno przywozić zwierzęta racicowe do Galicji przy zachowaniu istniejących przepisów o ruchu bydła.

Co się podaje do powszechnej wiadomości stosownie do tut. obwieszczenia z 24 września 1895 l. 78.492, z nadmienieniem, że zakaz prowadzenia wspomnianych zwierząt do Galicji z Księstwa Salzburskiego obowiązuje jeszcze co do powiatów politycznych Zell (am See) i St. Johann i P.

Z c. k. Namiestnictwa.

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo Niższe - Austriackie wzbrowniło telegramem z dnia 9 października b. r. poczynawszy od 12 października 1895, przywozić świnie przeznaczone na handel (Handelsschweine) z powiatów politycznych: Gródek i Żywiec do Austrii Niższej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 października

Położenie w Konstantynopolu charakteryzują nadchodzące z tamtąd wiadomości jako poważne, ale mniej już groźne niż przed kilkanaście dni, kiedy to mocarstwa widziały się zmuszone podnieść swój głos w obronie nie tylko tropionych i mordowanych przez motłoch muzułmański Armeniczyków, lecz także poddanych obcych państw zagrożonych przez sfanatyzowaną ludność turecką. Pomimo jednak pewnych objawów znamionujących poprawę sytuacji, zaniepokojenie co do najbliższej przyszłości trwa ciągle i cięży ołowiem na stolicy państwa. Zarówno bowiem wśród Armeniczyków, jak muzułmanów daje się dostrzec silną agitację skierowaną ku temu, aby podtrzymać ogólne wzburzenie i podsycać wzbranie namiętności. W oficjalnych doniesieniach spotykamy się z oskarżeniem, iż komitet armen-

ski rozwija ciągle gorączkową działalność, że zabrania kupcom armeniskim otwierać magazynów, rozszerza wśród ludności alarmujące wieści, że wreszcie ściągą z niej haracz na cele agitacyjne. Równocześnie wszakże te same relacje zniwolone są przyznać, że i muzulmanie utrzymywani są różnymi sposobami w rozgorączkowanym. I tak bywają puszczane w obieg niepokojące pogłoski i rozrzucone plakaty treści podburzającej. W odczwach, jakie pojawiły się na rogach wielu ulic a nawet na ginachach rządowych, ujawniają się dwa wręcz sobie przeciwne kierunki: jeden pełen entuzjazmu dla nowoczesnych urzędów państwowych, domagający się nie już reform, lecz zaprowadzenia konstytucji, drugi zaś przesiąknięty nienawiścią do wszystkiego co nie muzulmańskie, pełen fanatyzmu, zapowiadający straszny przewrót gdyby rząd zdecydował się poczynić na rzecz ludności chrześcijańskiej jakiegokolwiek ustępstwa. Jedną z tych odezwow grozi ogólnym rokoszem w razie pierwszej próby reform w Armenii, inna wzywa ogół prawowiernych Turków do obrony zagrożonego islamu, inna znowu podburza ludność przeciw w. wezyrowi Kiamilowi baszy nazywając go zaprzędnym i pół-Anglikiem. Głównymi czynnikami tego ruchu, w którym drgają wszystkie namiętności skostniałego islamizmu są softowie, czyli uczniowie muzułmańskich szkół duchownych. Obecnie znajdują się oni w wyjątkowo wielkiej liczbie w Konstantynopolu, co należy temu przypisać, że wedle ustaw. ci studenci, którzy o tym czasie złożyli egzamina przed kolegium duchownych profesów w stolicy państwa, są wolni od służby wojskowej. To też ze wszystkich stron spieszą

gromadami do Konstantynopola młodzieńcy pragnący uwolnić się od noszenia karabinu. Ci zaś softowie uchodzą wedle pojęć tureckich nie tylko za podpory religijnego lecz także politycznego porządku, co zład pochodzi, że koran stanowi podstawę wszystkich umiejętności softów, a koran jest dla prawowiernego muzulmanina nie tylko religijnym kanonem, lecz także księgą cywilnego ustawodawstwa. Ogólnem jest przekonanie, że gdyby nie ta młodzież, ostatnie wypadki nie byłyby przybrały tak strasznych rozmiarów. To też władze zmuszone pod naciskiem reprezentantów dyplomatycznych do przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń dla położenia tamy rozlewowi krwi i przywrócenia porządku, zwróciły w pierwszym rzędzie uwagę na softów: rozciągnęły nad nimi silny dozór policyjny, niebezpieczniejszych wydalili z miasta a głównych podżegaczy aresztowały.

Pomimo to, tysiące jeszcze tych młodych fanatyków przebywają swobodnie w stolicy, usunięte z pod wszelkiej kontroli, propagują w różnych dzielnicach wojnę przeciw niewiernym i podburzają motłoch — a w tem właśnie tkwi główne niebezpieczeństwo.

Wypadki lokalne usunęły akcję dyplomatyczną trzech mocarstw t. j. Anglii, Francji i Rosji w sprawie reform armeniskich na plan drugi. Dotąd mocarstwa trójprzymierza trzymają się zdala od tej akcji przeciw Turcji, a chociaż przyłączyły się do kroków przedsięwziętych u W. Porty z powodu ostatnich krwawych zajść, to przeciw dyplomacyi Austro-Węgier, Niemiec i Włoch postarała się o to, aby ich udział nie uległ mylnej interpretacyi. Mianowicie w pismach

LISTY PARYSKIE.

w październiku.

(Paryż przeludniony królami. — Sacchino. — Leopold II na five o'clock Figara. — Otero-Loreley. — Śmierć Pasteura).

(Dokończenie).

Pewien kupiec, któremu Otero dłużną była kilkadziesiąt tysięcy franków za białinę, żądał spłaty długu w sposób może nieco niegrzeczny. Otero nie odpowiedział. By wwrzeć presję, kupiec użył środka jeszcze energiczniejszego: przystąpił podczas *Grand prix* do pięknej Otero, otoczonej wielbicielami, i przypomniał jej dług. Otero obiecała spłacić go nazajutrz i zamówiła do pomieszkania swego kucepa i żonę jego.

Była to zasadzka. Głęboko urażona Hiszpanka postanowiła bowiem zemścić się na energicznym wierzycielu w sposób przykładny. Kiedy nazajutrz p. Capdeville z małżonką zjawili się u niej, zastali ją przy śniadaniu, w gronie przyjaciół. Panowie ci zgromili nasamprzód zdumionego kucepa za zachwalstwo jego; a następnie, na znak pięknej Otero, która cisnęła kupcowi karafką w głowę, obesli się z nim tak, jak za czasów Ludwika XIV arystokraci traktowali natrętnych kupców....

Paryż, zamiast się oburzać, śmiał się. Uważano, że ta Hiszpanka dowiodła charakteru; że ona zarówno jak dwór jej są postaciami malowniczymi, nadającymi się do komedii. I w samej rzeczy wyborne typy otaczały czarnooką primadonnę: mr. Bulpett, pierwszy z jej przyjaciół, Anglik, który nie szczęśliwego Capdeville'a z flegmą posadził na posadze w salonie Otery; Aragon, ognisty tancerz hiszpański, wykonujący *Fandanga* z rodaczką swą i nieodstępujący jej nigdy; sekretarz jej, zruinowany szlachcic, który załatwiał jej korespondencję; a wreszcie plejada kronikarzy, którzy każdy „czyn“ uwielbianej diwy z zachwytem opowiadali światu!

Lecz niebawem komedia przemieniła się w dramat. Pewien młody oficer algier-

ski, Chrótiem, przybywszy do Paryża z sukcesją w kieszeni, zakochał się w bożyszczu bulwarowym, a nie znalazłszy postęphania, zastrzelił się w lasku Bulońskim. Tym razem oburzenie przeciwko Oterze było powszechne, tembardziej, że przypominano sobie cały szereg katastrof, które ta sama kobieta spowodowała. W samej rzeczy „la belle Otero“ zdaje się mieć szczególny dar wabienia męzczyzn w objęcia śmierci, a triumfalną drogę jej zdobiją nagrobki jej wielbicieli. W Kadix młody Hiszpan, zazdrośny o nią, wyzwiał na pojedynek współzawodnika swego i zabił go; opuszczony następnie przez niewdzięczną bogdanke, zabił samego siebie. W Bukareszcie znów pewien deputowany rumuński, dzięki jej, znalazł przedwczesną śmierć w poje-
dyнку....

Przyjaciele pięknej Otero w prasie paryskiej, chcąc ocalić sytuację jej, nadawali skandalom prowokowanym przez nią zabarwienie poetyczne. Porównywano ją z Loreley, bohaterką niemieckiej legendy, którą świeżo udratyzowano dla Sary Bernhardt. W samej rzeczy, zachodzą pewne podobieństwa. Loreley, zanim została nimfą, była kurtyzaną, dla której ginął kwiat rycerstwa niemieckiego. Lud powstaje oburzony przeciwko kobiecie

Dont la porte est dorée et dont le seuil est rouge,

i żąda sądu doraźnego. Lecz ani gubernator, ani biskup nie śmia skazać ją jej śmierci — piękność jej rozbraja ich. Wówczas Loreley, *Trop belle pour mourir et trop belle pour vivre,* sama rzuca się w fale Renu, z których wypływa — jako syrena.

Podobnie piękna Otero opuściła Paryż, rzuciła się w fale Renu i wypłynęła jako syrena — w Berlinie.

*

Lecz zapomnijmy o tej demonicznej damie kameliowej, która wielbicieli swych popycha ku śmierci, i złożymy wieniec na mogile człowieka, którego życie całe poświęcone było chronieniu ludzi od śmierci przedwczesnej.

Pasteur, wielki pogromca najdrobniejszych ale najniebezpieczniejszych wrogów ro-

du ludzkiego, umarł w instytucie swym w Garches. Cały świat ucywilizowany odezwała stratę tę; ale Francja powinna nosić żałobę po nim. Wielej ludzi jej znikają jeden po drugim, nie pozostawiając godnych następców. W krótkim czasie straciła Francja Renana, Taine'a, Charcota, Lessepsa, Pasteura; a pod kopułą nieśmiertelnych, na fotelu zajęte niegdyś przez olbrzymów tych, wskakują niby komary nikiel, Bourgety i Lemaitry.

Pasteur położył był już nieśmiertelne zasługi około nauki, zanim imię jego przedostało się do szerokiej kół publiczności. Prace jego, aczkolwiek wszystkie wyrosły na wspólnym gruncie, i stanowią pewną całość, którą uczeni francuscy określają mianem *idées pastoriennes* dzielą się jednak na cztery grupy pozornie odrębne. Otoż Pasteur ukończył już był doświadczenia i prace dotyczące się fermentacyi, choroby jedwabników, i węgla, a prócz szupłego grona uczonych nikt jeszcze o nim nie wiedział. Dopiero w r. 1884, kiedy gruchnęła wieść, że Pasteur leczy wściekłość, świat zaczął go uwielbiać jako jednego z pierwszych luminarzy medycznych. Od tego czasu rozgłos jego wzrastał z dniem każdym, tak że do niego można było zastosować słowo Leconte de Lisle'a o Wiktorze Hugo:

Génie entré vivant dans l'immortalité.

Jest to jednak zajmującym przyczynkiem do historii sław ludzkich, że Pasteur uzyskał sławę światową w charakterze, którego wcale nie posiadał. Wielbił w nim lekarza — tymczasem Pasteur wcale nie był lekarzem, jeno chemikiem. Był on nawet z tego bardzo dumny, a w okresie pierwszych, gorących dysput w kwestyach bakteriologicznych, odzywał się o medycynie i lekarzach z ową pogardą, którą ludzie nauki często żywią dla praktyków.

Mimo to, i mimo iż Pasteur nigdy nie uzyskał dyplomu lekarskiego, przynależało mu, że był w nim materyałem na wielkiego lekarza. Jeżeli odkrycia jego spowodowały rewolucję nie tylko w przemyśle i w higienie społecznej ale i w praktyce lekarskiej, to nie było to przypadkiem, lecz raczej wynikiem własnych, świadomych usiłowań Pa-

steura. Na urnie, którą mu zaoferowała Ecole Normale w 70 rocznicę urodzin, umieszczony był napis:

Je vais Méditant, et toujours un instinct me ramène, A connaître le fond de la misère humaine....

Godło to określa znakomicie charakter umysłu i naukowej działalności Pasteura. Był on w zasadzie teoretykiem, lecz myśl, by wyszukać odkrycia swe dla ulżenia nędzy ludzkiej, nie opuszczała go ani na chwilę. Odpowiadając na życzenia i holdy, które nie tylko Francuzi ale i przedstawiciele innych narodów złożyli mu z okazji jubileuszu, zakończył tem oto wyznaniem wiary:

„Wierzę niezachwianie, że nauka i pokój tryumfować będą nad nieuctwem i wojną; że ludy porozumieją się, nie celem niszczenia, lecz celem budowania, i że przyszłość należeć będzie do tych, którzy zdziałają najwięcej dla cierpiącej ludzkości“.

Dobroć jego i współczucie, cechujące lekarza z powołania, a ukrywane przez Pasteura po za surową maską uczzonego, wystąpiły zwłaszcza w ostatnich latach, kiedy zmęczony chorobą, nie mogąc pracować w laboratorium, spędzał dni całe w szpitalu u łóżka pacjentów.

Francuzi czcili w Pasteurze nie tylko uczzonego i dobroczyńcę ludzkości, ale i patriotę. W samej rzeczy Pasteur niejednokrotnie dawał dowody gorącego swego poczucia narodowego. Świeżo tkwi wszystkim w pamięci fakt, że odmówił on cesarzowi Wilhelmowi II. przyjęcie orderu. Krokiem tym dowiódł, że stoi konsekwantnie na stanowisku zajętem w r. 1871. Wówczas to, gdy Prusacy bombardowali muzeum paryskie, Pasteur odesłał dyplom honorowy, którym Uniwersytet miasta Bonn uczcił był zasługi jego. Doczekał on się wówczas energicznej odpowiedzi, bo senat Wszechnicy niemieckiej odpisał bezzwłocznie co następuje: „Uniwersytet miasta Bonn przesyła p. Pasteurowi wyraz najgłębszej swej pogardy.“

Nie ubliżymy powadze czcigodnego kolegium profesorskiego, jeżeli pogardy tej nie podzielimy.

Puk.

oficyalnych tych państw pojawiło się oświadczenie, że dyplomacya ta upominając rząd turecki, aby dołożył wszelkich starań celem przywrócenia porządku oraz zabezpieczenia życia i mienia Chreścian, tem samem nie przyłącza się do angielsko-francusko-rosyjskiej polityki w kwestyi armeńskiej. Doradzała wprawdzie W. Porcie przyjęcie zaproponowanych przez Anglię reform, po za tem wszakże stała zupełnie na uboczu. Lecz i pomiędzy trzema mocarstwami, które przyjęły na siebie rolę opiekunów ludności armeńskiej nie ma jednolitości i ścisłej harmonii w działaniu. Podczas, gdy Anglia napiera z całą forsą na Turcyę, znać w całym postępowaniu Rosyji pewną rezerwę a nawet obojętność; to samo zaś można powiedzieć także o Francyi, która tylko dla miłości caratu dała się nakłonić do interweniowania wspólnie z W. Brytanią.

Z Niemiec.

(Sprawa ministra Böttichera. — Baron Hammerstein).

Gdy w r. 1890 ks. Bismarck usunięty został od steru rządu, przypisywał nieprzychylnie dla siebie usposobienie cesarza, pomiędzy innymi, intrygom swego zastępcy, ministra Böttichera. Rozpoczęła się tedy natychmiast w dziennikach, sprzyjających ks. Bismarckowi, mianowicie w *Hamb. Nachrichten*, które stały się organem ex-kancelarza, wojna podjazdowa przeciwko p. Böttichero. Wojna ta trwała nieprzerwanie do chwili obecnej, objawiała się mianowicie i tem, iż co kilka miesięcy ze źródeł bliskich ks. Bismarckowi rozpuszczano pogłoskę, iż Bötticher podaje się do dymisji.

Materyał do oszczerstw przeciwko p. Böttichero wyczerpano w wypadku, który zaszedł jeszcze za rządów ks. Bismarcka. Wtedy to teść ministra B., znany bankier, zagrożony był bankructwem. Pewna grupa bankierów berlińskich uchroniła owego teścia znaczną pożyczką od bankructwa. P. Bötticher, ofiarował cały swój majątek na poratowanie teścia, ale poza tem w akcyi ratunkowej udziału osobistego nie brał. To też zupełnie bez jego interwenyji powstało konsorcjum bankierów, które teściowi jego udzieliło pomocy pieniężnej. Gdy zaś ks. Bismarck o tem wszystkim się dowiedział, zwrócił bankierom ich pożyczki, biorąc podobno środki na to z funduszu welfickiego.

Było więc faktem, po kilkakrotnie stwierdzonym, że minister Bötticher, oprócz utraty własnego majątku, innego udziału w grożącej teściowi katastrofie nie miał, a cesarz Wilhelm, bardzo dokładnie o całym przebiegu sprawy powiadomiony, obdarzał zdolnego ministra zupełnym zaufaniem.

Niemniej różne pisma, trudniące się głównie oszczerstwem — a do takich należy wydawana od paru lat w Berlinie *Zukunft* — bezustannie ukryte przeciwko ministrowi B. zamieszczały zaczepki, a świeżo *Deutsche Tages Ztg.* wyraziła zdziwienie, iż zarzuty przekupstwa, podnoszone przeciwko ministrowi, pozostają bez odpowiedzi.

W obec tych napaści całe ministerstwo pruskie z ks. Hohenzolernem na czele ogłosiło w *Reichsanzeigerze* zbiorowe oświadczenie, w którym stwierdza na podstawie urzędowych dochodzeń, że p. Bötticher nigdy od bankierów pieniędzy nie pożyczał, że dalej żadnych datków nie otrzymał, że w szczególności nie otrzymał zwrotu własnego majątku.

Skandal, wywołany w Niemczech skutkiem odkrycia nadużyć barona Hammersteina i opublikowania listu Stöckera, szerzy się dalej. Dzienniki donoszą właśnie, iż w czyichś rękach znajduje się do 200 listów byłego redaktora *Kreuz Ztg.*, które zostaną w swoim czasie użyte w parlamencie. Wiadomo że podziałała na koła polityków, grupujące się około wymienionego organu w sposób bardzo przykry, jak to widać z artykułu, rozstrząsającego postępek Hammersteina.

„Pan Hammerstein — pisze między innymi *Kreuz Ztg.* — jest dzisiaj trupem politycznym i byłoby niedorzecznością szukać pobudek jego działalności. Wymknął się on z rąk sprawiedliwości doczesnej, ale Nemezis dosięgnęła go ciężko, oraz jego rodzinę: ognisko rodzinne opustoszało, utracił dobre imię, życie swoje zmarnował — przekleństwo to będzie na nim ciążyło, gdziekolwiek osiadzie. Leży on powalony na ziemię i nigdy nie powstanie — zmarł i przepadł na zawsze. Ale jak należy sądzić o zamiarach dążących do zrzucenia odpowiedzialności za winy jednego człowieka na całe stronnictwo, i gotowych, ażeby je skompromitować, do złamania nawet tajemnicy poufnych listów, które były pisane w czasach nadzwyczajnego roznamienienia politycznego? Zawsze wysoko szanowano świętość listu. Państwa, w których istnieją „czarne gabinety“, uchodzą za barbarzyńskie. Lecz co się stanie jeśli w konstytucyjnym państwie przestanie być szanowaną tajemnicą zawarta w listach... Nie wiemy, czy listy Hammersteina zostały wykradzione, sprzedane lub wreszcie czy przypadkowo może znalazły się w obcych rękach. W każdym razie są to listy natury politycznej. Co sądzić o politykach, którzy, ażeby przeciwników oczernić, publikują podobne dokumenty? Kto czyni coś podobnego, jest de-nuncyatem, trudniący się zaś takim rzemiosłem zawsze bywali otoczeni pogardą“.

Z Petersburga.

(Drobne wiadomości).

Rusyfikacya szkoły politechnicznej w Rydze postępuje systematycznie według programu rządowego. W przeszłym roku wykładano już siedm przedmiotów w języku rosyjskim; w tym roku jeszcze kilka katedr niemieckich zostanie zrussyfikowanych, a w przyszłym roku już wszystkie wykłady mają się odbywać w języku rosyjskim.

Na żądanie generał-gubernatora utworzona będzie przy senacie fińskim komisya do sprawy wprowadzenia obowiązkowej nauki języka rosyjskiego we wszystkich zakładach naukowych Finlandyi.

Grażdanin zaprzecza jakoby we wszystkich miastach gubernialnych miały być otwarte oddziały wyższych kursów naukowych

dla kobiet, o czem ministerstwo oświaty weale nie myśli.

W Petersburgu, z braku miejsca, nie przyjęto do wyższych zakładów naukowych kilkuset młodych ludzi, którzy też zgłosili się o pomoc lub radę do ministerstwa oświaty. Ministerstwo obiecało przyjąć ponad przepisaną liczbę, 150 kandydatów, którzy posiadają najszczuplejsze środki, lub też takich, którzy z najdalszych stron przyjechali.

Gazety donoszą, że od przyszłego roku język grecki będzie wyłączony z liczby przedmiotów, wykładanych w zakładach naukowych ministerstwa oświaty.

Na bardzo liczne zgromadzenie towarzysystwa wolno-ekonomicznego postanowiono starać się u rządu o zniesienie kary cieleśnej dla włóścian.

Rozmowa ks. Łobanowa z korespondentem „Timesa“.

Przed wyjazdem z Paryża miał ks. Łobanow rozmowę z p. Blowitzem, sławnym korespondentem *Timesa*. Nie było to właściwe *interview*, których unika książę bojąc się niedokładności w sprawozdaniach, ale raczej pogadanka o najważniejszych sprawach politycznych. P. Blowitz opowiada je w streszczeniu. Na zapytanie korespondenta czy prawdziwą jest pogłoska o zamierzonej podróży cara do Paryża, odpowiedział rosyjski minister spraw zagranicznych, że o tem mowy nawet być nie może, albowiem w tej chwili car, a z nim cała Rosyja oczekuje szczęśliwego wypadku w rodzinie cesarskiej; następnie rozmowa zwróciła się na ogólniejsze temata. Błędem jest miemianie — mówił ks. Łobanow — że nasz car wyraża swoją własną lub, że nie jak tylko swoją wolę i że ta wola staje się wolą całego narodu. Kiedy car objawia swoją wolę, należy to tak rozumieć, że ta wola stała się już wolą całego ludu. Weźmy n. p. zniesienie poddaństwa; czy pan sądzi, że car Aleksander II. zdobył się na ten pomysł, i przeprowadził go bez pomocy. Nie! Myśl emancypacyi tkwiła już od wielu lat w umysłach niektórych ludzi i opanowała niektóre sfery; ztamtąd dostała się do pałacu carskiego, a zaszczytem cara Aleksandra II. będzie, że myśl tę uchwycił i pomimo opozycyji w czyn zamienił. Ludzie zatem są w błędzie, kiedy mówią, że pojedyncza jedna wola monarchy kieruje wielkiem państwem rosyjskiem! Car jest głową, wypadkową duszą narodu. On przedstawia jego wolę, i w tem leży nasza siła. On wybiera sobie pomocników i towarzyszy, którzy działają w tym samym duchu, a oni nadają Rosyji siłę opartą na jedności akcyi i chronią ją przed niebezpieczeństwem władzy pozbawionej hamulca.

Następnie przeszedł ks. Łobanow do spraw francuskich. Uderzony zostałem, wyraził się książę, pokojem usposobieniem Francuzów i ich zamiłowaniem do pracy; głównem zadaniem Francyi jest obecnie wielka wystawa w roku 1900. Francya jest oddana przemysłowi; pragnie ona całą tam odnieść zwycięstwo w wielkim międzynarodowym turnieju — to w tej chwili jest jej

znamię i celem. W końcu dotknął rosyjski dygnitarz spraw niemieckich. Upadek Bismarcka był jednym z najbardziej uderzających wypadków współczesnych czasów, nie był on jednak niespodzianką. Cesarz i on nie mogli istnieć obok siebie. Nie znam obecnego cesarza, bo byłem w Berlinie jeszcze przed jego panowaniem; znałem jednak jego ojca i wiem, że do niego nie jest podobny. Obecny cesarz używa własnych skrzydeł do lotu, lubi on szukać rady ks. Hohenzolerna, którego mądre i pojedynawe usposobienie jest wielkiem dobrodziejstwem; nie chciał on przyjąć kanclerstwa, lecz istnieją sytuacje i okoliczności, w których człowiek nie może powiedzieć: „Nie“ kiedy jego władca odwołuje się do jego poświęcenia. Wojna 1870 roku była nieszczęściem dla świata, bo pozostawiła ślady, które ciężą na Europie i wywołują stan ciągłej obawy. Źródłem niepokojów dla Niemiec są także socjaliści; niepodobna przewidzieć, czy i jak powiedzie się cesarzowi Wilhelmowi odwrócić od Niemiec groźne niebezpieczeństwo. Siła nie może być użyta przeciw ludziom, którzy pragną triumfować na drodze legalnych środków! Rozumiem doskonale, że ta sprawa zajmuje w pierwszym rzędzie uwagę cesarza, dowodzi to bystrości umysłu!

Na tem skończyła się rozmowa.

Z Francyi.

W jednym z ostatnich numerów paryskiego *Figara* znajdujemy dalszy ciąg rozpoczętych niedawno temu a zajmujących pamiętników byłego ambasadora Gontaut-Biron o przesileniu w roku 1875. Pamiętniki te wydaje książę de Broglie. Gontaut stara się wykazać, w jaki sposób ks. Bismarck zmierzał do wywołania wojny, ażeby kompletnie zgnębić Francję, zajęta rekonstrukcją armii. Cesarzowa Augusta nie zgadzała się z Bismarckiem. Po jednym z obiadów dworskich zbliżyła się do p. Gontaut-Biron i rzekła: „Uprowadź pana, że pańskie troski nie skończyły się jeszcze“. Bismarck chciał pozyskać cara dla wojennych projektów. Radowicz działał w tym duchu w Petersburgu, a podchmielony sam opowiadał raz p. Gontaut, że proponował w Petersburgu, aby Rosyja zostawiła Niemcom wolną rękę wobec Francyi, w zamian za co zobowiąza się Niemcy nie ograniczać akcyi rosyjskiej na Wschodzie. Ks. Gorczakow nie przyjął tej propozyyci. W rozmowie z p. de Gontaut oświadczył Radowicz, że Niemcy muszą wypowiedzieć Francyi wojnę ze stanowiska politycznego, filozoficznego, a nawet chrześcijańskiego. Gontaut zaledwie mógł zapanować nad oburzeniem. W dalszym ciągu dowodzą pamiętniki, że jedynie osobisty wpływ cara uratował wówczas Francję od wojny. Car Aleksander II. oświadczył wówczas francuskiemu ambasadorowi Leffo: „Bądź pan spokojny. Gdy będzie istniało poważne niebezpieczeństwo, dowiesz się pan o tem dość wczesnie odemnie“. Leffo doniósł o tem do Paryża księciu Decazes. Kilka dni później car przed wyjazdem do Berlina, powtórzył to samo zapewnienie i dodał: „Mam na-

6)

CZARODZIEJKA.

Nowela

II.

(Ciąg dalszy).

— A więc, panienko — rzekła nareszcie głosem drżącym ze wzruszenia — nie jesteśmy już biedni! przeciwnie, staniemy się znowu bogaci, jak byliśmy niemi dawniej i to dzięki tobie, tobie panienko, która obawiałaś się, żeby się nie stać ciężarem swemu wujowi, a tymczasem Pan Bóg ciebie zesłał, żebyś panu zastąpiła naszą nieboszeczka panią! Ach, panienko! wyłaż mnie, jeżeli chcesz, ale nie mogę wytrzymać, muszę panię ucałować!

I Karlota, cała we łzach, rzuciła się w ramiona młodej dziewczyny, głęboko wzruszonej szczerością tego umiesienia.

— Tak, tak, moja dobra Karloto — rzekła w końcu Lina — przyszłość rozjaśnia się przed nami właśnie w tej chwili, kiedy nam się zdawało, że wszystko stracone, ale jeszcze nam pozostaje dużo do roboty.

— A co takiego, panienko?

— Najprzód trzeba, żebyśmy odebrały tych sześć tysięcy złotych przed upływem dwudziestu czterech godzin, gdyż inaczej dom będzie sprzedany, a mój wuj mógłby to życiem przepłacić, co by znaczyło to samo, co utonąć, przybijając do przystani.

— To święta prawda, panienko.

— Potem, pozostaje mi zadanie bardzo ciężkie do wykonania, tak ciężkie i trudne, że boję się, czy mi się uda, chociaż bardzo rozmyślałam nad tem dziś przez całą noc.

— Co za zadanie, panienko?

— To, żeby memu wujowi zwrócić nie tylko majątek, ale także spokój, szczęście i zdrowie, zmuszając go, by dał się rozerwać po pracy, tak, jak za życia ciotki Krauss.

Co do tego, panienko — rzekła Karlota, kiwając głową ze smutkiem — to chyba daremnie.

— A przecież — rzekła znowu Lina — na cóżby się zdały wszystkie nasze starania, jeżeli odzyskawszy dobrobyt, mamy patrzeć, jak nam wuj będzie niktął w oczach? Zresztą, spróbuję, mam różne projekta i... Ale zapominam, że mam obiegnać prawie całe miasto. Do widzenia, Karloto.

— Niech Bóg panię pomaga!

Lina odeszła

— Oto dobra duszyczka! — szepnęła Karlota, podejmując z ziemi swoją robotę i zabierając się do szenia; — a z tem wszystkim prawdziwa twarz anioła, taka słodka, piękna, szczerą, że serce się aż podnosi, gdy kto na nią spojrzy!

Późno już było, gdy Lina wróciła; była tak błada i pomieszana, że Karlota, która wybiegła na jej spotkanie, myślała, że jej się stało jakieś nieszczęście.

— Miłosierdzie Boże! panienko, co się panię stało? — zapytała zaniepokojona.

— Niestety! Karloto — szepnęła młoda dziewczyna z oczyma łez pełnemi, nadto się poddałam nadziei, a otrzymałam w zamian upokorzenie i gniew... — Nie chcieli zapłacić?

— Zapłacili od dawna; wszędzie pokazywano mi pokwitanie.

— Pokwitowanie? czyje?

— Tego, któremu zawdzięczamy wszystkie nasze nieszczęścia; mego kuzyna Fryca.

— A to niedźnik! — zawołała Karlota, nie mogąc zapanować nad sobą.

— Obie kobiety zamilkły na czas jakiś, przygnębione nowym ciosem.

— Karloto, rzekła nagle Lina, czy nie wspominałaś mi, że lokator zajmujący dom mego wuja w przystani Rotterdamu, nie zapłacił czynszu od lat pięciu?

— Od śmierci mojej pani, tak, panienko, ale na tem nie można pokładać żadnych nadziei: albo Izaak Levy wypłacił pieniądze młodemu panu, tak jak inni, albo nie zapłacił nikomu, a jeżeli pan Fryc nie mógł nie od niego wydobyc, z pewnością panienka nie da sobie z nim rady. Och! znam ja tego starego żyda, który posiada serce twardsze od pargaminu.

— Trzeba jednakże spróbować tego ostatniego ratunku, pomimo, że mało jest nadziei aby nam się powiodło, bo to jedyny już środek, który nam pozostaje.

— Idźże więc, biedne drogie dziecko, jeżeli zdobywasz się na odwagę, rzekła Karlota z westchnieniem.

Lina skierowała się na Boomje, wspinała wybrzeże, wysadzone drzewami, obstawione pięknie kamienicami, ożywione mnóstwem okrętów, przywożących wszystkie bogactwa, jakimi słynie Azya. Będąc głównym punktem handlu przez dzień cały, Boomje staje się wieczorami miejscem przechadzki i spotkań dla młodych i pięknych Holenderów, które rozsiadają się pod cieniem rozłożystych wierzb płaczących, kąpiących swoje zielone warkocze w wodzie.

Po długich poszukiwaniach, młoda dziewczyna znalazła nareszcie mieszkanie Izaaka Levy. Był to dom ponuro wyglądający, wzniesiony przy uliczce bez wyjścia, czarnej i wilgotnej, zdale od pięknych i bogatych domów, rozsiadających się dumnie na wybrzeżu.

Izaak Levy przyjął ją w pokoiku za sklepem, gdzie z trudem wynalazł dla Liny kąciek wolny i prawie całkowite krzesło, wśród nagromadzonych różnorodnych gratów; on sam usiadł sobie na pace z towarami i czekał co mu powie młoda dziewczyna.

Ciekawe to mogło być studium dla artysty, gdyby mógł widzieć w tej chwili tę grupę, złożoną ze starego żyda o opadniętej i zawiedłej wardze, o chciwym i ponurem spojrzeniu, o brudnej, siwej brodzie, siedzącego naprzeciw młodej dziewczyny, której świeża i wdzięczna twarzyczka promieniała dobrocią, urokiem niewinności, i odbijała w sobie wszystkie słodkie i uciwne instynkta.

— Panie Levy, rzekła nareszcie, jestem siostrzenicą pana Wilhelma Kraussa i przychodzę odebrać w jego imieniu trzy tysiące złotych należnych za czynsz.

Izaak Levy, który lepiej niż ktokolwiek bądź wiedział o niedołyństwie pana Kraussa co do spraw materyalnych, żył dotychczas w błogiej i pocieszającej nadziei, że nigdy nie będzie potrzebował zapłacić choćby centa za czynsz domu. To też natychmiast powziął postanowienie, że wymówi się wszystkimi możliwymi sposobami przed narazcywem i niespodziewanem żądaniem młodej dziewczyny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

działają, że to wszystko się uspokoi. W każdym razie wiesz pan, co panu powiedziałem. Trzymam się tego stanowczo. Wkrótce potem Gorczakow zawiadomił p. de Gontaut-Biron w Berlinie, że Bismarck jest pełen pokojowych zamiarów, a car w rozmowie z p. de Gontaut oświadczył dosłownie: „Pokój jest potrzebny dla świata. Licz pan na mnie. Zakomunikuj pan Mac-Mahonowi szacunek, jaki mam dla niego i moje życzenia odnoszące się do ustalenia jego rządów. Mam nadzieję, że nasze stosunki będą coraz serdeczniejsze. Mamy wspólne interesy; pozostaniemy zjednoczeni“. Książę de Broglie dodaje do powyższego ustępu pamiętnika p. de Gontaut uwagę: „I dzisiaj jeszcze Francja musi być wdzięczną Rosji za te usługi“.

Zajmujące także, chociaż już innego rodzaju dokumenta polityczne ogłasza znowu dziennik *Le Jour*. Jest to korespondencja pomiędzy Gambetta a generałem Gallifet z roku 1878 i 1879. Ten listów jest bardzo serdeczny, z czego *Le Jour* wyprowadza wnioski, że Gambetta w owym czasie szukał generała, na którymby się mógł oprzeć dla zapanowania nad armią. Gallifet pozostawał w naprzężonych stosunkach z ministrem wojny, generałem Gresley, i z całą tak zwaną partją wojskową. Ministra Gresley nazywa generał Gallifet „workiem, napełnionym sceptycyzmem i obojętnością“ i pisze o nim, że „postępuje według dwóch zasad: siać rozdwojenie, ażeby rządzić — i siać wszystkie makówki, które wyrastają ponad inne“. W innym liście wyraża generał oburzenie z powodu wniosku amnestyi, którego przyjęcie „pozwoła na to, aby deputowanymi i ministrami zostawali ci, z którymi kilka lat temu wojsko na rozkaz rządu walczyło i których wszystkie przywoite republikańskie dzienniki nazywały nikczemnikami, zbrojcami i podpalaczami“. Ogłoszenie powyższych listów podyktowane jest widoczną chęcią doczucia generałowi Gallifet, którego obóz radykalny nienawidzi do dziś dnia za stłumienie paryskiej komuny.

Włosi w Erytrei.

W ubiegłą sobotę rozesłano pomiędzy członków włoskiej Izby posłów księgę zieloną o Afryce, przedłożoną przez ministra spraw zagranicznych barona Blanca jeszcze w dniu 25 lipca b. r. Księga zielona zawiera 102 dokumentów i obejmuje przebieg czasu od dnia 16 grudnia 1894 do dnia 9 lipca 1895 r. Z dokumentów, zawartych w księdze, wynika, iż generał Baratieri swojego czasu wiedząc, że negus Menelik chciał wyjednać interwencję mocarstw europejskich, posłał posiłki ras Mangaszy i wyruszył przeciwko Włochom, postarzał się o to, aby wejść w porozumienie z Danakilami i Gallasami i tym sposobem przygotował się na przewidywane w październiku kroki zaczepne. Równocześnie usiłował generał Baratieri wytworzyć normalne stosunki w okupowanym kraju, zyskując sympatję krajowców przez poszanowanie tradycji, obyczajów, wiary i miejscowych ustaw. Pomiedzy dokumentami księgi zielonej znajdują się także takie, które obejmują czas od 30 maja do 18 czerwca i odnoszą się do przygotowawczych ruchów ras Mangaszy i Menelika. Dokumenta te dowodzą niezbieżności zamiaru podjęcia kroków wojennych, wobec czego rząd powołał generała Baratieriego do Rzymu, ażeby się z nim naradził.

O rezultatach tej narady nie mówi już zielona księga, ale wymownie za to komentują jej wypadki. Wiadomo, że generał Baratieri zaraz po powrocie z Włoch rozpoczął przygotowania do nowej wyprawy przeciw Abisynczykom i uprzedzając nieprzyjacielskie kroki Mangaszy i Menelika, przekroczył granicę i wyruszył w dniu 7 b. m. na stolicę Mangaszy. Do pierwszego starcia między przednią strażą generała Baratieriego a wojskami Mangaszy przyszło — jak to już wczoraj zanotowaliśmy — w dniu 9 b. m. Depesze z Massawy podają następujące bliższe szczegóły o tem starciu:

„W dniu 9 b. m. przed świtem ras Mangasza z częścią swego wojska uciekł przed wojskami generała Baratieri. Reszta żołnierzy ras Mangaszy poszła w rozsypek. Około 1300 Tygrinczyków, przybyłych z Szoa, zajęło silną pozycję pod Debra-Aila. Włoska straż przednia, złożona z sześciu kompanij i rozporządzająca czterema działami, a wzmożona przez batalion włoskich strzelców i trzeci batalion krajowców po marszu pospieszonym uderzyła na Debra-Aila. Pomimo górzystego terytorium, ułatwiającego Tygrinczykom obronę, wojsko włoskie wygrało nieprzyjaciela, który uciekając poza góry, pozostawił kilku jeńców, znaczniejszą liczbę rannych i dwudziestu zabitych. Po włoskiej stronie 11 żołnierzy zginęło, 30 jest rannych. Waleczność i wytrzymałość włoskich strzelców i saperów była wymienną; entuzjazm wśród wojska jest wielki“. Wiadomość ta wywiera w Rzymie silne wrażenie. Dzienniki włoskie pomieszczone pełne radości artykuły i podnoszą ważność zwycięstwa pod Debra-Aila, zwłaszcza ze względu

na skutki, jakie z tego wynikną. Zdaje się, że Tygrinczykami dowodził ras Allula. Rząd włoski przesłał generałowi Baratieri gratulacje z powodu tego zwycięstwa. Pozytywa Tygrinczyków pod Debra-Ailat była bardzo silna. Żądał się wzięci ci Tygrinczy, niewiadomo; jeżeli to byli istotnie żołnierze ras Aluli, to należeli do przednich straży armii Menelika. Zwycięzca z pod Debra-Ailat, major Ameglio, wstawiał się już w trzech wyprawach afrykańskich..

Według najnowszych wiadomości wojsko sprzymierzonego z Włochami sultana Aussy daży pod przewodem kapitana włoskiego Persico ku jezioru Aszangi, aby się połączyć z gen. Baratierim.

Siłły Abisynczyków przedstawiają się w następujący sposób. Menelik, pozostawiając w swem terytorium 20 do 30.000 żołnierzy, wyruszył sam w pole przeciw Baratieriemu na czele 20.000 uzbrojonych w karabiny odtylcowe. Tyłu i podobnie uzbrojonych żołnierzy prowadzi ras Makonen, który dla obrony przesmyków w górach Uarzeru pozostawił tylko 5000 wojska; ras Olie, szwagier negusa, wieździe z Amhazy 15.000 ludzi a ras Mangasza ma 5 do 6000 pod swymi rozkazami. W ten sposób ma generał Baratieri przed sobą 60.000 ludzi, którzy jednak tygodni lub nawet miesięcy będą potrzebowali, aby się z sobą połączyć i mózż przeprowadzić wspólną przeciw niemu akcyę. Abisynczycy mają nadto trzydziści, obsługiwani przez Greków armat, również nowej konstrukcyi; czy dowodzą nimi istotnie, jak utrzymują, oficerowie rossyjscy i francuscy nie da się sprawdzić. — Na to ma generał Baratieri 10.000 żołnierzy, — a więc jeden żołnierz włoski przypada na sześciu Abisynczyków. Prócz tego za subwencyj rocznie 3000 talarów Maryi Terezy i za jednorazową kwotę 18.000 takich talarów kupili sobie Włosi przychylność sultana Auny, który oddał swe wojska pod rozkazy oficerów — a także wasale Menelika: ras Michał i król Godszam spoglądają na Menelika niezyczliwym okiem, upadek jego widzieliby chętnie i mieli już nawet porozumieć się z gen. Baratierem Przedewszystkiem jednak gen. Baratieri chce korzystać z czasu i rozbić swych przeciwników jednego po drugim, zanim zdążą się połączyć ze sobą.

KRONIKA

Lwów, 15 października.

— **Jej ces. i król. Wysokość** Najd. Cesarzowicza-Widowa Stefania. w powrocie z Łańcuta, przybyła miała dziś o godzinie 3 popołudniu do Krakowa. Według wiadomości prywatnych, jakie otrzymał *Czas* z Łańcuta, Najd. Arcyksiężna miała zamiar zjechać do Grand-hotelu, zwiedzić kościół N. Maryi Panuy, którego odnowienia nie widziała, a potem odwiedzić ks. Marcelich Czartoryskich, gdzie będzie na obiedzie. Wieczorem powraca Najd. Arcyksiężna do Wiednia.

— **Sprawozdanie z czynności poselskiej.** Dnia 13 b. m. stawał przed wyborcami w Samborze dr. Gustaw Roszkowski, poseł do Rady państwa z miast Sambor Stryj-Drohobycz i zdawał sprawę ze swych czynności poselskich za czas pięcioletni. W obszerniej mowie wyłuszczył przed liczną zgromadzoną publicznością działalność swoją, jako też stanowisko Rządu i różnych stronnictw parlamentarnych, a szczególnie stanowisko Koła polskiego. Na interpelacje stawiane przez wyborców, odpowiedział poseł szczegółowo. W końcu na wniosek jednego z wyborców, podziękowano panu posłowi za dotychczasową działalność i udzielono mu wotum zaufania. Sejmik ten trwał nad przeszło godzinę.

— **Z Czytelni katolickiej.** We czwartek, dnia 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w Czytelni katolickiej, Rynek l. 20, pogadanka ks. prałata Gnatowskiego na temat: „O ruchu polityczno-społecznym w Szwajcaryi“.

— **Dr. Stanisław Momidłowski,** b. asystent kliniki pedyatrycznej prof. dr. Jakubowskiego w Krakowie, przeniósł się na stały pobyt do Lwowa. Dr. Momidłowski — jak zaznacza *Czas* — zjednał sobie w Krakowie, jako specjalista chorób dziecięcych, zasłużone uznanie.

— **Śluby.** Dnia 26 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w kościele św. Barbary w Krakowie ślub panny Izabeli Zarembianki, córki ś. p. dr. Tomasza Zaremby i Jadwigi z Kellerów z dr. Witoldem Wittgiem, synem Rudolfa i Wandy Wittgów, właścicieli dóbr Harlowa.

Dnia 8 b. m. został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Anną Skórzewską, córką Andrzeja i Anny z Unrugów, a dr. Michałem Minkiewiczem z Wołoczysk, dziedzicem Dowmunt, w gubernii wileńskiej. Gości weselnych podejmowali w swym domu siostra i szwagier panny młodej, pp. Kisielnicy w Korzenistem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Pfu chowczyku, Franciszek Kusché, właściciel dóbr; zwłoki przewiezione dziś z dworca kolejowego na Podzamczu, pochowano na cmentarzu Łyczakowskim.

— **W sprawie** dnia zadusznego otrzymujemy następujące pismo: Dzięki szlachetnej inicjatywie, która znalazła skwapliwe przyjęcie wśród ogółu naszego miasta, już w roku zeszłym pewna część wydatków na oświetlenie i wieńczenie grobów poszła na miłosierne uczynki. Nikt nie zaprzeczy, że objaw ten chlubnie świadczy o rozumnym skierowaniu uczuć i czci dla zmarłych na właściwą drogę, a można się spodziewać, że w tym roku jeszcze więcej grobów ozdobionych skromnym krzyżykiem związku towarzystw dobroczynnych o tych uczuciach i czci wymownie zaświadczy. To, co było dotąd na naszych cmentarzach w dzień zadusny, było objawem zupełnym bezużytecznym; to co teraz zrobimy, będzie i więcej po katolicku i więcej po polsku i z większą korzyścią, nie tylko dla biednych bliźnich naszych żyjących, lecz i dla naszych nieboszczyków. Wszak tylko ofiara i dobre uczynki, nie wieńce i liczne światła, duszom zmarłych ulgę przynoszą. Połową tego, co zabierają zagraniczni kupcy za wieńce i lampiony moglibyśmy wszystkich naszych nagich przyrodziac, głodnych nakarmić, zziębniętych ogrzać przez cały rok! — Gdyby wiadano z jakim heroizmem nasze dobroczynne instytucje i Towarzystwa dobywają środki do ratowania choć cząstki licznego naszego ubóstwa, to nie namyślano się, jak przystroić grobowce w dniu zadusnym: Czy bogatym wieńcem i słupem dymu z mnogich kagańców, lub skromnym krzyżykiem z 4 lampkami? Ten ostatni nie tylko dostatecznie zaświadczy o naszej pamięci dla zmarłych, ale zarazem mówić będzie o pożytku zbawiennym, jaki dusze zmarłych z naszego miłosierdzia odniosą. Pamiętajmy że: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią!“

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Jan Lickendorf, znany fabrykant powozów i właściciel realności pod l. 4 przy ul. Żulińskiego, kazał wczoraj wieczorem rozebrać część poręczy ganku pierwszego piętra, by czeladź zaraz z rana dnia następnego przystąpić mogła do spuszczenia tą drogą gotowych powozów z pracowni, mieszczącej się na I piętrze powyższego domu. O godzinie 9 w noc wyszedł p. Lickendorf na ganek, by się przekonać, czy otwór należy się na noc zabezpieczono, przyozem pośliznął się i spadłszy z ganku, tak silnie ugodził głową o bruk podwórza, iż doznał załamania kości czołowej. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy wyzionął ducha po upływie 1½ godziny.

— **Zamach samobójczy.** W domu pod l. 16 przy ul. Jagiellońskiej zażyła wczoraj wieczorem kasyerka Salcia P. w zamiarze samobójczym kwasu solnego. Wczes wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po zaaplikowaniu chorej stosownych środków, odstawiło ją do szpitala. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Powodem zamachu miał być zawód w miłości.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 15 października. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 14 października do 12 w południe dnia 15 października b. r. mieliśmy wiatr zachodni, o średniej prędkości 3 m/sek, niebo całkiem zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (89 proc. wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 1-2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +9,6°C., najwyższa +11,9°C. wczoraj w południe, najniższa +7,8°C. dziś nad ranem.

W ubiegłej dobie padał kilkakrotnie deszcz nieznaczny, dziś rano jest pochmurno, opadu nie było.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w półn. Skandynawii; zwyżka 770 do 765 w Turcyi; niżka drugorzędna utworzyła się w środkowej Rosyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 0 mm.

Prognoza na dobę 16 października b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z zachodu o średniej prędkości 4 m/sek., średnia temperatura około +9,0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 80 proc. Opad, deszcz nieznaczny.

— **Andrzej ks. Poniatowski,** ożeniony z siostrą amerykańskiego krezusa Crockera, zamierza — jak donoszą dzienniki wychodzące w Chicago — osiąść w Kalifornii i zająć się kolonizacyą polską w Ameryce.

— **Dla pogorzalców.** Otrzymujemy następującą odezwę: „W dniu 7 b. m. nawiedził gminę Wyszatyce, w powiecie przemyskim, pożar, który piękną, dostatnią i ładną włość zamienił w ementarzysko, do zaorania sposobne. Był to pożar tak straszny, tak okropny, jakiego równego nie notują kroniki współczesne; pastwą płomieni padło też wszystko — i 200 chat mieszkalnych, wraz ze sprzętami i odzieżą i około 500 budynków gospodarczych, wraz z nagromadzonymi w nich zapasami zboża, którego

żaskawe Niebo nie poskapiło w tym roku. Tysiąc pięć dusz jest obecnie bez dachu i bez chleba!

„Wydział powiatowy w Przemyslu, ujawniwszy akcyę ratunkową w swe ręce, odwołuje się do całego społeczeństwa o pomoc i prosi, by żaskawe ofiarodawcy nadsyłałi swe datki, — czy to w pieniądzech, czy też w naturaliach i odzieży, pod adresem wydziału“.

— **Odsłonięcie pomnika** Adama Mickiewicza w Tarnopolu. odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. w sposób uroczysty. Po nabożeństwie w rz. kat. kościele katedralnym, podczas którego Towarzystwo przyjaciół muzyki wykona mszę Moniuszki odbędzie się pochód z kościoła do pomnika, następnie przemowa i akt odsłonięcia, poczem odpiewaną zostanie kantata okolicznościowa. O godzinie 4 po południu w sali rady miejskiej wygłosi prof. Nogaj odczyt o głównych prądach literatury polskiej w XIX wieku.

Pomnik wspomniany, dłuta artysty rzeźbiarza Dykasa ustawiony jest na placu przy ulicy Mickiewicza w Tarnopolu, tak, że już od bramy dworca kolejowego jest widzialny. Na odpowiednim tarasie wznosi się piedestał o formach szlachetnych, wysokości 3 metrów, z kamienia trembowelskiego, koloru różowawego; na nim prawdziwie okazała, stojąca postać Mickiewicza z białego kamienia tarnopolskiego, wysokości 2 20 m., otoczona z trzech stron płaszczkiem o pięknych naturalnych fałdach; lewą rękę trzyma na piersi, w prawej zwój papieru.

— **Z Brzeżan** piszą nam: Znowu jeden grób więcej zwał się nad zwłokami zasłużonego ludzkości człowieka, gorącego patrioty, ordonownika cierpiących, przyjaciela tych, którzy sercu i myślom jego bliższymi byli — i dłażego ojca dla rodziny swojej. W dniu 3 b. m. pokryła mogiła zwłoki ś. p. dr. Wincentego Szymonowicza, cesarskiego radcy, lekarza obwodowego, który po długiej a ciężkiej chorobie przeżywszy lat 73 zmarł w Brzeżanach. Ś. p. dr. Szymonowicz znany w szerokiej kołach jako znakomity lekarz, sterawszy zdrowie własne na usługach cierpiącej ludzkości, osiadł w Brzeżanach, gdzie chociaż z mocno nadwątlonym zdrowiem, udzielał zupełnie bezinteresownie rad i pomocy lekarskiej każdemu, kto tylko światłej i zbawiennej rady jego zażądał, dając biednym oprócz rad, zapomogi i leki. Jako człowiek wysokiej inteligencji i ludzkich uczuć, zjednał sobie wielostronną sympatję i wdzięczność u wszystkich, którzy go dokładniej poznali. Niechaj te słowa uznania będą dowodem wdzięczności ze strony tych wszystkich pozostałych przy życiu, którym ś. p. dr. Szymonowicz dobrze świadczył.

— **Z Tarnopola** nam piszą: Na mocy ustawy z r. 1885, urządzony został przy 3 klasowej szkole ludowej w Nastasowie dopełniający kurs rolniczy, mający na celu przez udzielanie najgłówniejszych wiadomości teoretycznych i praktycznych z nauki gospodarstwa wiejskiego, przygotowywać młodzież wiejską do przyszłego zawodu rolniczego.

Dnia 10 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie tego kursu w obecności p. Dyonizego Zawadzkiego, c. k. radcy Namiestnictwa, p. Bronisława Chmurowicza, c. k. inspektora szkolnego okręgowego, zaproszonych gości, reprezentantów gmin okolicznych: Mikuliniec, Denysowa, Kupczyniec, Nastasowa i wielu właścian. Po odprawionych solennie nabożeństwach w kościele i cerkwi miejscowej, zebrał się uczestnicy w jednej z sal budynku szkolnego. Sala, jak i budynek szkolny o 3 salach naukowych, były pięknie udekorowane.

W pięknym przemówieniu, które na zgromadzonych wywarło głębokie wrażenie, podniósł pan radca Dyonizy Zawadzki, że obojętnym poboznych przodków naszych, rozpoczęto dzieło od wezwania Boskiej pomocy, rozwinął cel i znaczenie kursu, podniósł ofiarność wydziału powiatowego, który zobowiązał się dostarczyć dla szkoły 5 morgów ziemi dla celów demonstracyjnych, ofiarność i życzliwość gminy i zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, który liczną zgromadzoną publiczność z prawdziwym zapałem powtórzyła, a młodzież zapisana na kurs w liczbie 44 zaintonowała hymn ludowy.

P. Chmurowicz, c. k. inspektor okręgowy szkół ludowych, przemawiał do młodzieży, zachęcając do korzystania z nauk i powierzył ją kierownikowi kursu. Przemawiali następnie: ks. Piotr Piskorski, miejscowy proboszcz rzym. kat. i przewodniczący miejscowej Rady szkolnej, ks. Eustachy Curkowski, gr. kat. proboszcz, Jan Rogalski, kierownik kursu i t. d. Pięknym było przemówienie Jana Rakoczego, naczelnika gminy, który zaznaczył, że gmina uznaje doniosłość kursu i że dołoży starań, aby kurs ten mógł należycie rozwinąć się, poczem wyraził wdzięczność p. Dyonizemu Zawadzkiemu, za przyprawienie do skutku otwarcia kursu.

— **Potworna zbrodnia** kę aresztowano w Katanii w Sycylii. Zbrodnia była wabiła do siebie dzieci, proponując im łakocie, następnie zaś trują je fosforem. W ten sposób zgładziła 23 niemowlęta, które zmarły w strasznych męczarniach. Zbrodnia przynależała się do morderstw, usprawiedliwiających się żądzą zemsty za śmierć dzieci własnych, które jakoby miały zginąć wskutek czarów. Lud usiłował zgładzić zbrodniarkę.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Bardzo dobrym pomysłem okazało się wznowienie komedii Sardou p. t.: „Andrea“, bo publiczność przepędziła teatr od góry do dołu, odnosząc jak najprzyjemniejsze wrażenie z całego przedstawienia. „Andrea“ nie tylko że się nie zestarzała i nie straciła nie na dawny urok, ale przeciwnie — po tylu latach niewidzenia — posiada zawsze ten sam wdzięk w tytułowej roli, będącej popisem znakomitych artystek, i tętni zawsze życiem teatralnym, co czyni sztukę zajmującą, efektowną i ciekawą. Bawiono się też wczoraj wybornie, co także nie małą jest zasługą artystów, którzy zasługują na rzetelne pochwały. Tytułowa rola nie może znaleźć na żadnej polskiej scenie godniejszej przedstawicielki jak p. Stachowiczowa. Skorzystała też utalentowana artystka ze wszystkich przyrządów, w jakie autor wyposażył swoją bohaterkę i stworzyła postać piękną, wdzięczną, porywającą szczerem uczuciem i prostotą — nadając jej zarazem wiele uroku i poezji. „Andrea“ w grze p. Stachowiczowej, jest nowym dowodem znakomitego talentu, który w rolach o szerszym zakresie błądzący w całej pełni. Pragnęlibyśmy ujrzeć panią Stachowiczową w takich kreacjach jak „Księżna Jerzowa“, „Dianna de Lys“, z polskiego repertuaru „Halszka z Ostroga“, pewni, że utalentowana artystka odpowie godnie zadaniu. Przyjmowano panią Stachowiczową z prawdziwym entuzjazmem, wywołując kilkakrotnie po każdym akcie. Wybornym partnerem Andrei był p. Żelazowski, grał z należytą dystynkcją i wytworzył, bez czego nie może się obejść hr. Stefan Teplie. Dyrektora polskiej sceny p. Fiszer, trudno więc sobie wyobrazić lepszemu przedstawicieli tej roli, w której znakomity artysta w doskonały sposób połączył powagę z lekkim komizmem. Powabną i wesołą Stellą była pani Kwiecińska.

W mniejszych rolach zaznaczyć należy grę p. Feldmana, który każdą rolę gra zawsze sumiennie i starannie, jak przystało na prawdziwie utalentowanego artystę, pp. Hierowskiego, Trapszą, Walewskiego, Gasińskiego i panny Rybickiej.

Wystawa sztuki była bardzo gustowną i staranną.

Teatr był przepiękny.

Jutro po raz drugi „Andrea“.

Dziś odbyła się pierwsza próba z komedii w 4 aktach Bourgeta p. t. „Kłamstwa“.

Z polskiego repertuaru przygotowuje się do wystawienia: „Fircyk w zalotach“, „Stary mąż“ Korzeniowskiego, „Przezorna mama“ Bliżńskiego, „Pozytywni“.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc październik i zawiera: I. Cywilizacja, literatura i sztuka w odwiecznej kolonii zachodniej nad Bałtykiem, przez Gustawa Mantuffla. — II. Pamiętniki pułkownika d'Aloy, rezydenta sasko-kurlandzkiego, (przyczynek do historii polskiej XVIII wieku), przez X. — III. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 r. — IV. Okręg Rowski — starostwo Barskie, (przyczynek do geografii historycznej Podola), przez Michała Rollega. — V. Galicjana (1778 do 1812), przez Stanisława Schnür Pęplowskiego. — VI. Kronika literacka. — VII. Przegląd treści 25 tomów dodatku miesięcznego do *Gazety Lwowskiej* i *Przewodnika naukowo-literackiego* (1872—1892), dokonany przez dr. Franciszka Kręka.

I koncert gal. Towarzystwa muzycznego, odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatru) w niedzielę, dnia 20 b. m. Program. 1. J. Haydn Symfonia es dur. 2. M. Bruch „Kol Nidrej“ na wolonozę (prof. A. Sladek) z orkiestrą. 3. H. Berlioz „Z nocy letnich“, trzy pieśni solowe z tow. orkiestry, odpiewają panna Bohussówna i p. Weinreder. 4. M. Glinka „Kamarinska“, fantazyja na orkiestrę. Początek z uderzeniem godziny pół do 1.

Wiadomości teatralne. Mascagni zamierza pozostać w Niemczech aż do pierwszego przedstawienia swojej nowej opery „Ratcliff“; opera ta zostanie odegrana w Berlinie w operze królewskiej.

W paryskim teatrze Renaissance zostanie niebawem przedstawioną nowa sztuka p. t.: „La Figurante“, przez Franciszka Carel.

Nowa komedia Lavedona p. t.: „Les Vireurs“, będzie odegrana w teatrze Gymnase w b. m.

Henry Irving zamierza wystawić w Lyceum Szekspirowskiego „Cezara“.

W Berlinie w Niemieckim teatrze rozpoczęły się próby nowej sztuki Fuldya p. t.: „Robinsons Eiland“. Dramat głośnego autora „Talizmanu“, oczekiwany jest z niecierpliwością; ma on również zawierać polityczną alegorię i satyrę.

Pani Gemma Bellincioni, znana i u nas z koncertów, sławna dramatyczna śpiewaczka, napisała powieść p. t.: „Victoria“.

Prezesem warszawskiej „Lutni“ wybrany został ks. Mieczysław Woroniecki, którego portret podał *Kuryer Codzienny*.

„Figaro“ umieszcza rozdział z niewydanymi pamiętnikami pani z hr. Potockich Wąsowiczej p. t.: „Francuzi w Warszawie w r. 1807“. Zajmujące te pamiętniki pisane po francusku, spoczywają w rękach p. Kazimierza Stryjeńskiego, który wyjątek udzielił dziennikowi paryskiemu. *Figaro* zapowiada dalsze rozdziały.

Dzienniczek Cesarza Józefa II. z podróży przez Galicyę.

Cesarz Józef II. bodaj czy nie pierwszy z monarchów, wygłosił zasadę, że władca krajów powinien osobiście i możliwie dokładnie poznać kraje, podległe jego berłu. W ten sposób, sądził, potrafi on najlepiej ocenić ich potrzeby, rzeczywiste, odróżnić prawdziwe relacje od fałszywych, dobrych kierowników i podwładnych od nierzetelnych, niezdolnych i szkodliwych państwu. Robili to często przed nim cesarze i królowie, ale w zupełny system, z wiarą w realną korzyść podróży i to podróży częstych i forsownych ujął rzecz dopiero ten cesarz-reformator, trawiony prawdziwą gorączką działania...

Galicyę odwiedził Cesarz cztery razy. W rok po jej zajęciu, wbrew woli i ku niesłychanej obawie matki Marii Teresy, od 27 lipca do 8 września 1773 r. przebiegł Józef II. szybko cały kraj; po raz wtóry uczynił to w maju r. 1780 jadąc na spotkanie się z Katarzyną II. w Mohilewie; w trzy lata później w r. 1783 z Węgier przez Siedmiogród i Bukowinę dotarł aż do Lwowa, z kąd przez Preszowę i Koszyce wracał do Wiednia, a w końcu r. 1786 tą samą prawie drogą zjadł do Lwowa, gdzie 6 sierpnia wydał postanowienie połączenia Bukowiny z Galicyą.

Pierwsza z tych podróży najciekawsza, znana jest dobrze, w przebiegu i w rezultatach swoich, z wielkiego dzieła Arnetha o ostatnich latach panowania Marii Teresy. Z drugiej podaje obecnie dr. Jan Polek, kustosz biblioteki uniwersyteckiej w Czerniowcach *) z archiwum nadwornego wiedeńskiego dzienniczek własnoręczny Cesarza, który w kilku zdaniach notował, dokąd zjechał i co przez cały dzień robił. Chociaż notatki te są bardzo dorywcze i suche, chociaż zawierają zaledwie kilka luźnych spostrzeżeń, ze względu na osobę od której pochodzą i ze względu na poznanie ówczesnych środków komunikacyjnych w naszym kraju nie są bez szerszego interesu.

Wybierając się w daleką drogę rozporządza Cesarz, aby aż do Lwowa na każdej stacji, wedle ułożonej „marszruty“ stało w pogotowiu pięć zaprzęgów po 6 koni a trzy po 4 konie, zatem razem 42 koni. „Ponieważ zaś w czasie podróży mogą zajść jakieś odmiany, należy tylko zamówić w sąsiedztwie tych stacji takie zaprzęgi, bo Cesarz zawsze na dzień lub dwa dni da znać sztafetą o swoim przybyciu (do stacji) celem przysposobienia ich ostatecznego, ażeby rolnik nadaremnie nie czekał i nie oddalał się od swego gospodarstwa“. Na drodze przez góry z Bielic do Kęt mają stać cztery drabiniaste wozy, używane w kraju, a tylko tam, gdzie na wozach przejechać nie można, 12 wierzchowych koni a w każdej stacji nadto 12 osiodłanych koni dla służby. Co się tyczy kwater w nocnych stacjach, to te wyszuka się zawsze na miejscu, tylko słomę i nieco wiktuałów należy mieć do dyspozycji w pogotowiu.

Przez przełęcz nad Jabłonkowem, ufortyfikowaną nie źle i obsadzoną wojskiem, przejechał Cesarz konno granicę 3 maja i stanął kwaterą w Milówce w karczmie. Odtąd podajemy dzienniczek jego dosłownie:

Zywiec 4 maja. Rano wysłuchaliśmy mszy, potem pojechałem wierzchem przez Cisiec, Cięcinę i Zabłocie, dwakroć przez rzekę Sołę do Żywca. Dolina poczyna tu robić się piękniejszą, szerszą i urodzajniejszą. Tutaj jadłem, udzieliłem kilka audyencyj, pisałem i wysłałem listy.

Kęty 5 maja. Rano konno z Żywca przez górę Grojec, Żywiec Stary na boku zostawiając, na Zadziele, przez strumyk Łęka-wkę, stąd przez górę Szeroką i Wysoką, potem przez Jaworzynę, stąd do chałup Porabki i tak w dół ku Soli i wzdłuż niej, po prawej tą samą Porabką i Czaniec mijając, do Kęt. Z Żywca powinna być poprowadzona droga wojskowa, ponieważ jest zakryta jeszcze wysokimi górami, na Lanckoronę i Myślenicę ku Bochni, gdzieby połączyła się

*) *Josephs II. Reisen nach Galizien und der Bukowina und ihre Bedeutung für letztere Provinz, Jahrbuch des Bukowiner Landes-Museum 1895 III.* i osobne odbicie Czernowitza 1895.

z główną szosą. Zwykła droga z Żywca do Kęt bieży albo przez Sołę albo przez Białę. Doliny są bardzo urodzajne, kraj jest piękny i także dosyć dobrze uprawny, tylko chów bydła jest bardzo zły.

Brzeźnica 6 maja. Rano pojechaliśmy prostą drogą z Kęt prawym brzegiem Soły do Oświęcimia, tu dosiedliśmy koni i obejrzeli wielki magazyn soli w zamku, który niedawno założono. Stąd pojechaliśmy konno do wsi Dwory, która leży tuż u ujścia Soły do Wisły naprzeciw polskiego zamku Bobrek i całkiem blisko szlaskiej granicy. I tutaj oglądaliśmy pozycyę między stawem oświęcimskim a wzgórzami, które spadają stromo ku Wisłę. Stąd pojechaliśmy wreszcie do Zatoru, potem przez Skawę do Brzeźnicy. Kraj jest bardzo piękny, dobrze uprawiany, a pola przedstawiają się dobrze. Wzdłuż Wisły, ale w pewnym oddaleniu od niej, biegają ciągle wzgórza, na których należy zająć pozycyę.

Wieliczka 7 maja. Rano pojechaliśmy do Skawiny, gdzie słuchaliśmy mszy. Potem zjadliśmy przez Litwinów i Podgórze do Wieliczki. W Podgórzu, które leży naprzeciw Krakowa, zaczęto budować kilka domów, które jednakże są bardzo nieznaczne. Wisła podmywa tu mocno brzegi i w istocie znajdują się w niebezpieczeństwie magazyny soli, przeciw czemu koniecznie potrzeba coś uczynić.

Wieliczka 8 maja. Rano udzieliłem kilka audyencyj, pracowałem i poszedłem do stołu. Potem pracowałem znowu, dyskutowałem z generałem Browne i dwoma oficerami sztabowymi i poszedłem spać.

Bochnia, 9 maja. Rano pojechałem z Wieliczki przez Staniątki do Bochni. Okolica i ziemia jest ciągle piękna i dobrze uprawna. Przejechaliśmy Rabę i widzieliśmy młynską groblę, która już dwakroć przerwaną była, dalsza zatem robota około niej jest zupełnie bezużyteczną.

Tarnów, 10 maja. Rano wysłałem kurjera, pojechałem potem na Brzesko i Wojnicz do Tarnowa, gdzie na spawach przeprowałem się przez Dunajec i przejechałem przez Białą. Kraj zaczyna się nieco wzgórzysty, ziemia bardziej piaszczysta i co-kolwiek więcej jest także lasów tutaj. Zjedliśmy, udzieliłem kilku audyencyj i poszedłem spać.

Rzeszów, 11 maja. Rano o 6 pojechałem z Tarnowa koło Pilzna, zmieniałem kwadrans za tem miastem konie, pojechałem przez Wisłokę i miałem dosyć dobrą drogę aż do Dembicy i Sędziszowa, z kąd tu zjadłem i zakwaterowałem się u starosty. (*Kreiskauptmann*).

Przemysław, 12 maja. Rano o 5 $\frac{1}{2}$ z Rzeszowa przez Łańcut, Przeworsk do Jarosławia, gdzie obejrzałem Komisję Ekonomiczną (*Oekonomie Commission*) dosyć dobrze pomieszczoną, tylko w ratuszu jest co-kolwiek za ciasno. Komisya handluje skórami i płótnem krajowem, nie zaś sukniem, bo go tutaj nie wyrabiają wcale. Potem jadłem obiad, wysłałem list rosyjskim, z Kijowa przybyłym, kurjerem do Wiednia i kontynuowałem podróż na Radymno aż do Przemysła, gdzie minąłem San.

Lwów, 13 maja 1780. Rano o 5 $\frac{1}{2}$ oglądałem nowo zbudowany most na Sanie koło Przemysła i przez Szechinie, Mościska, Sądową Wisznę, Gródek, Mszanę (*Pschan*) przybyłem do Lwowa.

Lwów, 14 maja. Rano dyktowałem instrukcyę dla wysłanego naprzód do Kijowa rotmistrza Cavallara; potem poszedłem do Katedry, gdzie słuchałem summy, pracowałem znowu do obiadu, wysłałem po obiedzie wyżej wymienionego rotmistrza, dałem tę i ową dyspozycyę do podróży i poszedłem wieczorem do hrabiny Dietrichstein na zebranie (*in Gesellschaft*).

Lwów, 15 maja. Rano pracowałem do 10 $\frac{1}{2}$ potem byłem w niemieckim kościele, który przedtem należał do Jezuitów, na solennem nabożeństwie, potem dawałem audyencyę, dyktowałem znowu, zjadłem obiad i pracowałem dalej aż do 6 godziny; poszedłem na przechadzkę do ogrodu Bressla (*Bresselischen*) i ekszezuickiego, obydwie są weale ładne, poczem przez jakiś czas chodziłem na placu po mieście, odwiedziłem kasylnię i arsenał, który z powodu ciasnoty miejsca nie jest najlepiej pomieszczony.

Lwów, 16 maja. Rano pracowałem do 11 godziny, potem słuchałem Mszy św. w ekszezuickim kościele, dałem kilka audyencyj, zjadłem i dyktowałem znowu, poczem poszedłem z panami (*mit den Herren*) na przechadzkę.

Lwów, 17 maja. Rano pisałem znowu, mówiłem z marszałkiem polnym (FML) Schröderem, z Brigido i Sporekiem, zjadłem i wyjechałem po jedzeniu obejrzeć kilka ogrodów.

Lwów, 18 maja. Rano pracowałem do obiadu a po obiedzie znowu aż do nocey.

Brody, 19 maja. Rano wysłałem kurjera i pojechałem po nim na Jaryczów, Kutkorz, Busk, Sokołówkę do Brodów, gdzie o 6 przybyłem, zjadłem obiad, rozmawiałem z panami i poszedłem spać. Obejrzałem także po drodze fabrykę skór (*Leder Fabrick*) w Busku, która jarosławską komisję zao-

patrywa zupełnie w skórę, mianowicie dostarcza 11.000 skórek. Na milę przed Brodami postawiono rogatki, które oddzielają zupełnie miasto od kordonu. Ziemia jest tutaj o wiele mniej uprawną, źle zaludnioną, wiele lasów i moczarów.

Brody, 20 maja. Rano pracowałem, widziałem kilku ze szlachty (*Cavalliers*), hr. Moszyńskiego (Mosinsky) i innych, potem Rzewuskiego, potem jadłem, po jedzeniu zająłem ekspedycyę i oglądałem saletrzalnię (*Salniter* zapewne *Salpeter Läuierung*). Cytadela brodzka zasługuje w każdym razie na utrzymywanie w dobrym stanie tak ze względu na jej kazamaty jak i solidną budowę murów.

Jampol, 21 maja. Rano wysłuchawszy Mszy św. pojechałem z Brodów przez Pobereże do Jampola.

Na tem urywa się krótki, lecz wielce charakterystyczny dzienniczek Cesarza Józefa. (L—L.)

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 14 października).

Wiceprezydent miasta dr. Marchwicki zagiwszy posiedzenie, podał do wiadomości Rady sprawozdanie o pożegnaniu JE. Prezydenta Ministrów Kazimierza hr. Badeniego przez prezydium Rady miejskiej, poczem zawiadomił, że z uchwały delegatów, wyjechał p. Józef K. Janowski do Rapperswyłu, ażeby reprezentować miasto Lwów podczas przewiezienia serca Tadeusza Kościuszki.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poruszył radny p. Piepes sprawę kolei lokalnej łączącej kolej państwową z fabryką tytoniu w Winnikach. Wiadomo, że Ministerstwo skarbu przeznaczyło w roku ubiegłym kwotę 80.000 zł. na połączenie stacji kolei państwowej, Podborce z Winnikami. Projekt tego połączenia, który byłby niemożliwym połączenie bezpośrednie Lwowa z Winnikami został zaniechany, a krajowe biuro kolejowe przy Wydziale krajowym wypracowało nowy projekt: „Lwów-Winniki.“ Na wniosek p. Piepesa wybrano komisję z 9 członków do rozpatrzenia tego projektu.

Imieniem sekcji IV, asanacyjnej przedłożył referent radny p. Syroczyński wnioski w sprawie zaopatrzenia m. Lwowa w wodę. Sekcja na podstawie wniosków komisji specjalnej proponuje podjęcie studyów co do ilości i jakości wody, jaką do Lwowa sprowadzić by można. Studya te musiałyby być podjęte przez osobną komisję z 9 członków przy udziale fachowego znawcy. Sekcja zaleca wzięcie pod uwagę doliny Wereszyce blisko stawów Maleczyckich, źródła Janowskich idących ku Sanowi, wreszcie dopływ Dniestru w górach stryjskich. Na koszt studyów preliminarjnie sekcyja kwotę 15 000 zł.

W toku obszernej dyskusji, jaka się następnie rozwinęła przypomniał p. Michalski uchwałę delegatów miasta, którzy zalecili rozpisanie konkursu europejskiego na przedwstępne prace wodociągowe.

Wiceprezydent dr. Marchwicki odpowiedział, że sprawa z powodu wielkiej wagi musi być ponownie przez całą Radę rozpatrzoną, a referent p. Syroczyński dodał, że sekcyja nie zgadza się z uchwałą delegatów i żąda przeprowadzenia studyów fachowych.

Delegat Michalski stanął ponownie w obronie uchwały delegatów, która nie naraża miasta na żadne koszty, podczas gdy studya mogą pochłonąć nie tylko kwoty preliminarjane, ale nadto wejście na drogę studyów porządkowałyby za sobą ciągle uchwalanie kredytów dodatkowych.

Odmiennego zdania był radny Rawski, wykazując, że do rozpisania konkursu potrzeba mieć już przedmiot dany t. j. wodę, ewentualnie wiedzieć z kąd ją sprowadzać należy, a następnie dopiero rozpisać konkurs.

Radny prof. Ciesielski nie uważał myśli rozpisania konkursu za złą, sądził jednak, że należałoby poprzednio wezwać przynajmniej dwóch fachowych hydrotechników, specjalistów do wodociągów, a po zasięgnięciu ich opinii przystąpić do rozpisania konkursu.

Dyrektor urzędu budowniczego p. Hochberger bronił przedłożenia sekcji IV. Mowca podniósł, że już przed laty zasięgano zdania inżyniera Smereckera, powagi europejskiej, przy sposobności pobytu jego we Lwowie. P. Smerecker rozpatrzywszy się w sytuacji oświadczył, że należałoby robić studya w Straczu i Malczycach. Omawiając inne źródła, podniósł p. Hochberger, że źródło „Paraszk“ koło Szczerca, nie nadaje się do eksploatacyi ani pod względem ilości ani do broci wody. Lwów potrzebuje około 15.000 metrów kub. wody na dobę — a źródło „Paraszk“ tej potrzeby nie zaspokoi.

Wnioski sekcji poparł jeszcze r. prof. Zacharyewicz, poczem dr. Waigel zalecał ponownie zbadanie rzeczy przez fachowego technika, odstępując jednak od uczynionej poprzednio propozycyji, ażeby sprowadzać inżyniera Lindleya z Warszawy.

Na tem, z powodu spóźnionej pory odroczone dalszą rozprawę do następnego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek.

Do komisji dla rozpatrzenia projektu kolei Lwów-Winniki wybrano pp. dr. Marchwickiego, dr. Dulębę, dr. Maryańskiego, Schayera, Gołębia, Gostkowskiego, Rawskiego, Kędzierskiego i Piepasa z poleceniem, by sprawę traktowała jako nagłą.

OSTATNIA POCZTA

W ostatnich trzech dniach zachorowały na cholera:

W Radziechowie, w powiecie kamioneckim, dwie osoby, z których jedna zmarła, a jedna pozostaje w leczeniu.

W Byszowie, powiatu sokalskiego, prócz pozostałych zachorowały dwie osoby, jedna wyzdrowiała, pozostają w leczeniu trzy osoby.

W Tarnopolu zachorowała jedna osoba pozostająca dotąd w leczeniu.

W powiecie trembowelskim: w Budzanowie zachorowała jedna osoba, która umarła; w Janowie zachorowały dwie osoby, z których jedna umarła, a jedna pozostaje w leczeniu; w Ruzdwanach zachorowała jedna osoba, pozostająca w leczeniu; w Strusowie prócz pozostałej jednej zachorowały dwie osoby, jedna umarła a dwie pozostają w leczeniu; nadto w Warwaryńcach pozostają również dwie osoby w leczeniu.

Według dzienników, P. Minister skarbu dr. Biliński powierzył nowo mianowanemu radcy ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu dr. Kniazioluckiemu u kierownictwo biura prezydyjnego Ministerstwa skarbu. P. Kniazioluckiemu urządzili urzędnicy gen. Dyrektora kolei państwowej serdeczną owację a prasa wita nominację jego nader przychylnie.

Z Wiednia doniesiono przed kilku dniami do berlińskiej *Kreuz Ztg.* o niedalekich zmianach w klubie konserwatywnym Izby posłów Rady państwa. Według tego, prezes klubu hr. Hoheawart miałby złożyć mandat do Izby posłów i być powołanym do Izby panów a na jego następcę jako prezesa klubu miałby być desygnowanym br. Dipauli. O tych pogłoskach pisze *Vaterland*: „W klubie konserwatywnym o wszystkich tych zajmujących rzeczach dotychczas nie wiadomo, doniesienia berlińskiego dziennika pochodzą zatem muszą z zupełnie innego, nie trudnego do odgadnięcia źródła”.

Komitet wykonawczy stronnictwa młodocześniejszego kooptował przywódców Młodocześniejszych morawskich: Straňského, Tučeka, Wychodila, a z Pragi obok kupca Kechika, także deputowanego antysemitę Brzeznowskiego. W obec układów, zmierzających do kompromisu a prowadzonych w tonie wielkiej własności ziemskiej w Czechach, zaznaczają *Narodni Listy*, że w razie gdyby kompromis przyszedł do skutku, demokracja czeska uczyniłaby zwrot do Niemców. Kompromis stworzyłby nową sytuację a tem samym także spowodowałby zmianę w stosunkach między Czechami a Niemcami.

Ten sam dziennik młodocześniejszy wywołał rzekomo na podstawie dobrych informacji, że obecny gabinet nie będzie rządził przeciw Czechom, nie uczyni on jednak także nic takiego, co mogłoby osłabić lewicę, której poparcia sobie życzy. Czesi powinni zatem, zdaniem *Narodni Listów* — tak urządzić swą opozycję, ażeby nowy Rząd nie był zmuszony kupować poparcia lewicy kosztem Czechów.

W praskim wydziale rady miejskiej burzliwą dyskusję wywołała onegdaj petycja wydawcy znanego czasopisma politycznego *La Nation Tschèque*, (którego głównym współpracownikiem jest poseł młodocześniejszy Eim), o subwencję na wydawnictwo. Młodocześniejsi popierali petycję, wskazując, że dziennik ten ma wielkie znaczenie, ponieważ zaznajamia Francuzów z Czechami. Starocześniejsi podnosili znowu, że polityczne pisma nigdy dotąd przez radę nie były subwencjonowane, a tem mniej powinno to być w tym wypadku, gdy chodzi o pismo służące celom jednego tylko stronnictwa. Po długiej dyskusji uchwalono wrócić subwencję dziesięciu głosami młodocześniejszemu i dwoma starocześniejszemu przeciw dziesięciu starocześniejszym głosom.

Rosyjski minister spraw zagranicznych ks. Łobanow, który w niedzielę był na posłuchaniu u cesarza Wilhelma w Hubertsstock, przedłużył swój pobyt w Berlinie do środy. Dzienniki zgodnie stwierdzają, że przyjazd ks. Łobanowa i spotkania jego z cesarzem i kanclerzem mają doniosłe polityczne

znaczenie i wpłyną prawdopodobnie na dalszy rozwój wypadków na Wschodzie.

Organ dworu bułgarskiego *Bulgaria* nazywa bezzasadnymi wywody rosyjskiego dziennika *Noworossyjski Telegram*, jakoby prąd rufosofilski codziennie się wzmacniał, a książkę Ferdynand stał bezsilny w obec tego ruchu. *Bulgaria* pisze, że książkę nie usiłuje powstrzymać tego ruchu ani go odwracać, ale energicznie i stanowczo skierowuje go do nowego koryta, jakie ten ruch sam sobie wytwarza.

Izba grecka, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane wypadki zbierze się dnia 13 listopada.

Grecki minister marynarki pozwolił tym żołnierzom marynarki, którzy właśnie mieli być urlopowani, zaciągnąć się do służby w charakterze ochotników.

W monarchistycznym dzienniku *Gaulois* b. minister Emil Olivier wyraża życzenie, aby nareszcie przestano uważać Papieża za więźnia. Ostatnie wypadki wykazały, że nawet w Rzymie mógłby wytrzymać walkę z królem o popularność. Niech tylko Papież pokaże się na ulicach Rzymu, a cały lud przyjmie go oznakami entuzjazmu.

Parlament angielski, który zebrał się w d. 14 sierpnia po nowych wyborach, d. 5 września odroczone został do 18 listopada. Odroczenie na tak krótki czas nastąpiło wówczas jedynie dlatego, że według konstytucji angielskiej, sesja parlamentu zawsze tylko co najwyżej na 80 dni może być odroczone, ale odroczenie to może być prolongowane. To też obecnie prolongowano je już do 23 grudnia, a kwestyi nie ulega, że parlament nie zbierze się wcześniej jak w końcu stycznia, lub w lutym. Prezes gabinetu angielskiego, lord Salisbury, bawił dotąd w Puyss pod Dieppe, niedawno udał się ztamtąd do siebie na wieś, do Hatfield House, gdzie pozostanie do połowy grudnia. W programie jego znajduje się też jeszcze miesiąc odpoczynku na Rivierze „o ile stan interesów państwowych na to pozwoli”. Premier Anglii prowadzi jednak i podczas urlopu kierownictwo najważniejszych spraw. To też czuć rękę jego w polityce zagranicznej a w szczególności w sprawie armenkiej.

Oficyalna depesza z Konstantynopola stwierdza, że komitet armeński prowadzi dalej swą działalność, zmuszając między innymi armeńskich kupców do zamknięcia sklepów. Krązą nie dające się sprawdzić pogłoski, że komitet armeński postanowił urządzić nowe demonstracje na większe rozmiary, gdyby w najbliższym czasie kwestya reformy nie została zadawalająco rozwiązana. Tymczasem nie ma, prócz dotychczas znanych, żadnych nowych wiadomości o gwałtach, brak jednakże jeszcze ciągle wiarogodnych wiadomości z wewnętrznych części kraju. W dyplomatycznych kołach panuje przekonanie, że Porta skłonna jest załatwić kwestyę reformy w najbliższym czasie, zgodnie z wnioskami interweniujących mocarstw. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach, jeżeli nie zajdą nadzwyczajne wypadki.

Ambasada turecka w Berlinie oświadcza, że doniesienie, jakoby sułtan nakazał, w danym razie przepuścić flotę angielską przez Dardanele, jest zmyślenie; w ogóle rząd angielski nie stawiałby nawet podobnego żądania, wiedząc z góry, że sułtan odparłby je stanowczo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zagrzeb, 15 października. Najj. Pan przybył tutaj wczoraj o godz. pół do 9 w towarzystwie prezesa ministrów Banfiyego i bana Hedervaryego, przyjęty entuzjastycznymi okrzykami publiczności. Po powitaniu przez Najj. Arcyksięcia Leopolda Salwatora, odpowiedział Najj. Pan na mowę powitalną burmistrza Moszińskiego po niemiecku i zaznaczył, iż ze szczególnym upodobaniem przyjmuje zapewnienie o niezłomnej wierności i uległości ze strony stolicy królestwa Kroacji i Sławonii, którego postępy kulturalne z najwyższym zajęciem śledzi. Dalej oświadczył Najj. Pan, iż cieszy się, mogąc być obecnym przy otwarciu kilku nowych instytucji, krzewiących kulturę, jakoteż ze sposobności spędzenia kilku dni pośród ludności tutejszej. Podziękowawszy następnie za wspaniałe powitanie, wśród entuzjastycznych owacji tłumnie zebranej publiczności, przejechał Monarcha przez bogato przystrojone ulice miasta do Swej Rezydencji.

Przed pałacem bana oczekiwali przybycia Najj. Pana dostojnicy i deputacje, które Monarchę powitały entuzjastycznymi okrzykami „*Živio!*”

O godzinie 10 rozpoczęło się przyjęcie deputacji. Na przemowę arcybiskupa Posilovicha, który stał na czele deputacji duchowieństwa rzymsko-katol., odpowiedział Monarcha, iż w holdzie tym widzi silną rękoię, że duchowieństwo będzie z jak największą gotowością popierać Monarchę w Jego usiłowaniach mających na celu opiekę interesów Kościoła i Państwa, a mianowicie popierać szczególnie przez sumienne szerzenie prawdziwej religijnej moralności i miłości bliźniego.

Na przemowę deputacji grecko-orientalnego duchowieństwa odpowiedział Najj. Pan, że nie wątpi, iż wierne swemu ewangelicznemu posłannictwu, duchowieństwo uczyni wszystko, ażeby rozszerzać zasady chrześcijańskiej moralności, zgody i miłości bliźniego

W obec protestanckiego prezbjteriatu wyraził Monarcha radość z powodu, że protestanci w wykonywaniu swych praw i wypełnianiu obowiązków postępują zgodnie z obywatelami innych wyznań. Na przemowę przywódcy izraelskiej gminy wyznaniowej odpowiedział Najj. Pan, że z przyjemnością słyszy, iż izraelici uważają się za synów tego kraju.

Odpowiadając na przemowę prezydenta Sejmu, Gyurgyevicsa, wyraził Monarcha zadowolnienie, iż może Sejmowi krajowemu wypowiedzieć ponownie wyrazy Swego uznania za jego działalność.

Nastąpiło potem przyjęcie generalicyi, korpusu oficerskiego, deputacji komitatuw, tudzież węgierskich miast wolnych: Nowy Sad, Zombor, Szabadka i Baja. Na przemowę hołdowniczą tych ostatnich, odpowiedział Monarcha, że powitanie to jest nie tylko radośnym dowodem przywiązania do Osoby Monarchy, ale także dowodem, iż kilkuwielkowi przyjazny stosunek między Węgrami a Kroacją i Sławonią nie uległ zmianie.

W obec deputacji z Rjecki wyraził Monarcha w języku włoskim radość i żywy udział w szybkim rozwoju Rjecki. Na przemowę przywódcy połączonych deputacji kroacko-slawońskich komitatuw i miast odrzekł Najj. Pan, że przed 20 laty z tego samego miejsca wyraził oczekiwanie, że zawarta pomiędzy królestwem węgierskim a Kroacją, Sławonią i Dalmacją ugodą prawnopństwową podniesie ducha i materjalną pomysłność królestw Kroacji i Sławonii. Politycznie zorganizowana ludność, w rozumieniu pojęciu stosunków realnych stanęła na tej ustawowej podstawie — a skutki tego okazały się i nie zawiodły oczekiwań Monarchy. Prawo ugodowe, oparte na zasadzie państwowej jednności wszystkich krajów korony węgierskiej stanowi grunt odpowiedni, aby zabezpieczyć narodowe interesa Kroacji i Sławonii. Im silniej ta jednność utrzymana będzie, tem skuteczniej będą Kroacja i Sławonia popierały swoje własne interesa. Przez wierne pielęgnowanie podniesionej przez deputację jednności, pracować można najskuteczniej około rozwoju i wielkości krajów, jak i całości Ojczyzny.

Na przemowę przewodcy deputacji południowo-slawońskiej Akademii umiejętności i sztuk pięknych odpowiedział Monarcha, iż cieszy się słysząc, że Akademia oprócz celów naukowych wzięła sobie za zadanie pielęgnowanie w narodzie kroackim cnót obywatelskich a przedewszystkiem obudzanie w nim i utrwalanie odziedziczonej po przodkach wierności, miłości i przywiązania do Monarchy i Dynastji. Następnie przedstawił ban Najj. Panu deputację kroacko-slawońskich władz administracyjnych. Przyjmując deputację miast Zagrzebia, Osieku, Waradzynu i Zemunia, wyraził Monarcha najgorętsze życzenie dalszego rozwoju i powodzenia tych miast. Żegnając deputację podziękował Najj. Pan za złożone hołdy i zapewnił je o Swojej niezmienniej życzliwości. Do deputacji Uniwersytetu zagrzebskiego powiedział Monarcha, iż nie ma dosć słów na zalecenie senatowi akademickiemu, aby wszystkimi siłami starał się wpaść w serca i umysły powierzonej mu młodzieży, obok prawdziwej nauki, także uczuć patriotycznych. Przyjmując wydział Izby adwokackiej zwrócił Monarcha uwagę na doniosłe obowiązki adwokatów, którzy są także organami sprawiedliwości i takimi być powinni.

O godzinie 2 po południu Najj. Pan otoczony ministrami, dostojnikami i licznymi zaproszonymi gośćmi był na uroczystości ukończenia budowy nowego teatru, przyczem dziękując banowi za przemowę hołdowniczą, wyraził życzenie, aby nowy przybytek sztuki miał zawsze jak najlepsze powodzenie. Następnie udał się Monarcha na uroczystość otwarcia nowowzniesionego gmachu dla gimnazjum realnego i wypowiedział nadzieję, że nowy zakład, jako przybytek nauki i dążeń cywilizacyjnych przyniesie krajowi rzeczywiste korzyści. Po tej ceremonji przedzielił wało przed Najj. Panem około 6 000 uczniów różnych zakładów naukowych. W końcu zaszczylił Monarcha Swoją obecnością uroczystość ukończenia budowy gmachu konserwatorium muzycznego. Wszędzie tłumy ludności witały Jego ces. Mość z nieopisanym zapalem. Wieczorem był Monarcha na uroczy-

stem przedstawieniu w teatrze, gdzie zapal publiczności dosięgnął punktu kulminacyjnego. Po przedstawieniu odbył Najj. Pan przejażdżkę po mieście, którego wszystkie domy były wspaniale oświetlone.

Zagrzeb, 15 października. Na gmachu serbskiego banku oraz na cerkwi prawosławnej wywieszono wczoraj z powodu przyjazdu Najjaśniejszego Pana do Zagrzebia chorągwie o barwach serbskich. Tłumy, krążące po ulicach przyjęły chorągwie te gwizdaniem, krzykiem i rzucali na nie kamieniami. Demonstracje te ustały wówczas dopiero, gdy organa miejskie usunęły chorągwie.

Studenci usiłowali usunąć także chorągiew o barwach węgierskich z bramy tryumfalnej, — chorągiew zawieszono tam jednak napowrót. Chorągiew węgierską na gmachu dyrekcji ruchu państwowych kolei węgierskich oblanó atramentem.

Zagrzeb, 15 października. Wczoraj około godziny 11 przedpołudniem miały miejsce zbiegowiska przed domem, należącym do gminy serbskiej i przed cerkwią serbską. Zgromadzeni żądali usunięcia wywieszonych chorągwi serbskich i potłukli szyby w oknach. Policya, dobywszy pałaszy, rozpędziła demonstrantów.

Wiedeń, 15 października. (Tel. pryw.) Stan zdrowia hr. Taaffego dzisiaj znowu niebezpieczny, chociaż wczoraj było polepszenie. Telegram córki hr. Taaffego, Ludwika, nadany wczoraj o pół do piątej po południu a ogłoszony w dziennikach brzmi, iż stan ojca nie daje powodu do obaw.

Wiedeń, 15 października. Wczoraj odbył się w śródmieściu wybór uzupełniający posła do Sejmu krajowego. Wybrany został kandydat liberalny Picker 2757 głosami przeciw 1449 gł. które padły na kandydata antysemitę go.

Wiedeń, 15 października. P. Minister rolnictwa hr. Ledebur odpowiedział na powitanie niemieckich włościan zebranych na wiecu w Aussig telegramem, wystosowanym do prezydenta niemieckiej sekcji krajowej Rady kulturalnej. W telegramie tym zaznaczył hr. Ledebur, że w wstępie swych czynności urzędowych nie mógł otrzymać cenniejszej zachęty, niż oświadczenie wiecu, że przystępuje on do serdecznie wypowiedzianych zasad programowych Ministra. P. Minister dodaje, że życzyłby sobie wprowadzić i przeprowadzić choćby w części program agrarny uchwalony w Aussig.

Bukareszt, 15 października. Ponieważ król nieprzychylił się do wniosku o rozwiązanie Izby dep., gabinet Catargiu podał się do dymisyi. Król powołał dzisiaj do siebie przewodcę stronnictwa liberalnego Dymitra Sturdzę.

Sofia, 15 października. Sobranie zwołane zostało na dzień 15 października st. st. (27 b. m.)

Forli, (we Włoszech) 15 października. W miasteczku Savignano spłonął urząd pocztowy w skutek eksplozji naboju dynamitowego. Pożar ugaszono a przesyłki pieniężne i wartościowe uratowano. Uwięziono podejrzanego o dokonanie eksplozji zegarmistrza Sartoliniego; uwięziony przyznał, że nadał list pieniężny, który zawierał miał rzekomo 4800 fr. a w rzeczywistości napełniony był bezwartościowymi papierami, — zaprzeczając natomiast, jakoby to on miał dokonać eksplozji. Dochodzenie wykazało, że eksplozję urządzono w celach oszukańczych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 października 1895 r. godz. 2 minut 20. Alpejskie Towarzystwo górnicze 100-80, Węgierskie akcje kredytowe 484-50, Akcje anglo-austryackie 178-25, Akcje banku Union 351—, Akcje kolei Południowej 112—, Losy tureckie 72-40, Akcje kolei państwowej 393-75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 312-50, 4-pre. galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-15, Akcje tytoniowe 231-50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-75, Akcje kolei Elbetal 280—, Akcje banku dla krajów koronnych 284-20, 4-pre. węgierska renta złota 121-50, Akcje banku związkowego 169-50, Rubel papierowy 130—, Węgierska renta papierowa 99-35, Kredyty ziemskie 514—, Kredyty 399-87, Rimamunaria 233-50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorków cało- i półrocznych za miesiąc październik.

L. 5041 (7066 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Towarzystwa Zaliczkowego w Białej przeciw Józefowi Janikowi pto 350 zł. wa. z przyn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Janika własnej pod N. k. 288 w Jelesni położonej składającej się z 1/2 części posiadłości l. wyk. hip. 393 1/4 części posiadłości lwh. 390 całej posiadłości lwh. 394, 2/3 części posiadłości lwh. 406, 1/2 części posiadłości lwh. 691, 2/3 części posiadłości lwh. 1253, 7/12 części posiadłości lwh. 1254, 6/12 części posiadłości lwh. 1255, 2/9 części posiadłości lwh. 1256, 6/36 części posiadłości lwh. 1257, 1/3 części posiadłości lwh. 1258, 5/12 części posiadłości lwh. 1259, 3/24 części posiadłości lwh. 1260 1/10 części posiadłości lwh. 1261, 1/6 części posiadłości lwh. 1267 księgi grunt. gminy Jelesnia na dzień 13 listopada 1895 i na dzień 13 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum 240 zł. Cena szacunkowa i wywołania 2390 zł. 94 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Maurycy Junger w Zabłociu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszemu Sądzie w Sądzie.
Żywiec, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 7743 (6445 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach ogłasza że w sprawie Machli Marmorosch przeciw spadkobiercom Adama Kurzeila o 200 zł. z pn. odbędzie się cel. seisciągania sumy 200 zł. zp. przymusowa publiczna sprzedaż przypadłej według świadectwa urzędowego z dnia 28 maja 1892 l. 4889 przez tutejszy sąd wydanego masie Adama Kurzeila na podstawie kodycyłu Rudolfa Kurzeila z 13 czerwca 1864 po śmierci instytutki Anieli Bojarskiej 1111 od 2/264 to jest 2/2904 części od całej sumy 30000 zł. dalej 7/968 i 2/2904 zapisanych tym kodycyłem Apolinaremu Mautnerowi jednak z powodu tegoż wcześniejszego zejścia ze świata w masie spadkowej po Rudolfe Kurzeilu pozostałych 4/88 części od tejże sumy 30000 zł. z zapadłymi i dalej bieżącymi odsetkami, dla której to sumy 30000 zł. z pn. dobra Kamionki wielkie jak wykaz hipoteczny l. 216 C. poz. 7 kartę główną, zaś dobra Kamionki wielkie połowa i Dobrowódka jest wyk. hipot. l. 164 i 165 Karty uboczne łącznej hipoteki stanowią w dwóch terminach 17 października i 19 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze V.
Cena wywołania powyższych części sumy 30000 zł. jest wartość nominalna 416 zł., wadyum wynosi 3 procent tej ceny to jest 12 zł. 48 ct.
Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko wyżej lub za cenę wywołania, na drugim także niżej tej ceny.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w Registraturze.
Kołomyja, 28 lipca 1895.

L. 13606 (7089 3-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 11 listopada 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1895 nawet poniżej takiej licytacja realności wyk. hip. l. 346 ks. gr. gm. kat. Sekal objętej, Jenty Weber własnej na rzecz Leiby Brüha pto 600 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 4467 zł. wa., wadyum 44 zł. 67 ct. wa.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć wolno w tutejszej Registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Wejdy.
Sekal, 1 września 1895.

N. 1728 (7064 3-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 października 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 listopada 1895 nawet poniżej takiej licytacja realności l. wyk. 54 gminy Markopol objętej dłużnika Stefana Barabasa własnej, na rzecz Binema Aksebrada pto 40 zł. 68 ct. z pn.
Cena wywołania 540 zł.
Wadyum 54 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej Registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 16 lutego 1894 do hipoteki weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, ustanawia się kuratorem c. k. Notaryusza Marcina Mojsewicza.
Załośce, dnia 27 grudnia 1894.

L. 9745 (7055 3-3)
Celem zaspokojenia wierzycieli Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Stryju w kwocie 3000 zł. w. a. z pn. zostanie realność pod l. k. 36 w Stryju whl. 1239 Szymona Zorna własna dnia 19 listo-

pada i 19 grudnia 1895 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 4962 zł. 38 1/2 ct., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.
Wadyum wynosi 496 zł.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 9 lutego 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacji uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Dr. Finka w Stryju.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przegladnąć w Sądzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, dnia 15 września 1895.

L. 5486 (7067 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej masy konk. Tow. zał. w Białej przeciw Józefowi Smagoniowi i spól. pto 118 zł. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż a) realności pod l. 272 w Jelesni położonej, lwh. 364 ks. gr. gm. Jelesnia objętej, Józefa Smagonia i spadk. Teresy z Dunatów Smagoniowej jako Jana Smagonia, Maryanny Smagoni, Heleny Smagoni i Karola Smagonia własnej, tudzież b) realności pod nk. 379 w Jelesni położonej, lwh. 544 ks. gr. gminy Jelesnia oznaczonej, 1/4 części realności lwh. 1225, 2/16 części realności lwh. 1228 i 2/16 części realności lwh. 1223 teje księgi, spadkobierców Teresy z Dunatów Smagoniowej własnych na dzień 13 listopada 1895 i 16 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum 29 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 288 zł. 25 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani w Żywcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sądzie w Registraturze.
Żywiec, 3 września 1895.

L. 14513 (7129 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem seisciągania na rzecz Sebastjana Kaszuby i tow. sumy 28 zł. 9 ct. wa. z pn. licytację 1/6 części realności Antoniego Kaszuby własnej, wyk. hip. 182 gm. Sokolniki objętej na dzień 14 listopada 1895 i na dzień 16 grudnia 1895 zawsze o godz. 10 rano w biurze 3.
Cena wywołania 81 zł. 80 ct. wa.
Wadyum 8 zł. 18 ct. aw.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej Registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Leon Zion.
Lwów, 20 sierpnia 1895.

L. 10618 (7053 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycieli Towarzystwa ochrony mniejszej własności w Mielcu w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sąlowym dnia 14 listopada 1895 i dnia 19 grudnia 1895 każdym razem o 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności l. wyk. hip. 283 gminy Borowy.
Cena wywołania 2178 zł. aw.
Wadyum 217 zł. aw.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w Registraturze sądowej.
Mielec, dnia 17 września 1895.

L. 6611 (7118 2-3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 11 listopada 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 grudnia 1895 nawet poniżej takiej licytacja realności l. 469 według wyk. hip. 1054 gminy Kozłów objętej Benjamina Schrage własnej, na rzecz Zbiorowej kasy sierocińskiej w Kozowie. pto 20 zł.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. Registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Abrahama Adlera z Kozłowa.
Kozowa, dnia 24 sierpnia 1895.

L. 4940 (7123 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wisniowczyku w sprawie egzekucyjnej Abrahama Kulie przeciw Tymkowi Masztalerzowi pto 220 zł. przedsięwzięcie przymusową publiczną sprzedaż 6/12 części realności lwh. 504 ks. gr. gm. kat. Hajworonka objętych dłużnika Tymka Masztalerza własnych na rzecz Abrahama Kulie w dniach 12 listopada i 12 grudnia

1895 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowym.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 307 zł. 50 ct. w. a.
Wadyum 31 zł. w. a.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej Registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Wisniowczyk, dnia 1 września 1895.

L. 17722 (7128 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem seisciągania, na rzecz Józefa Huzara sumy 45 zł. w. a. z pn. licytację realności masy Jana Swietlika własnej wyk. hip. 115 gminy Brzuchowice objętej na dzień 14 listopada 1895 i na dzień 12 grudnia 1895 zawsze o godzinie 10. rano w biurze III.
Cena wywołania 1216 zł. w. a.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tut. Registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Kes.
Lwów, dnia 8 września 1895.

L. 1880 (7121 2-3)
Celem zaspokojenia wierzycieli Estery Scheinmann w kwocie 45 zł. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 20 listopada i 20 grudnia 1895 każdym razem o 10 go dzinie rano publiczną licytacją połowy realności Nr. 543 w Sokolowie wykazem hipoteczny Nr. 1002 objętej Samuela Judy Altera własnej.
Cena wywołania 80 zł.
Wadyum 8 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokolów, dnia 6 czerwca 1895.

L. 21762 (7113 2-3)
C. k. Sąd pow. miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzycieli Wojciecha Skorupy w kwocie 100 zł. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 147 ks. gr. gm. Skrzyszów objętej, Antoniego Głuszaka własna.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 19 listopada 1895 i 20 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 3946 zł. 25 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożony się mający wynosi 400 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.
Tarnów, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 6195 (7079 2-3)
Celem zaspokojenia wierzycieli małż. Jakóba Wydry w kwocie 390 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 18 listopada 1895 i 19 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 rano publiczną licytacją realności wyk. hip. nr. 75 gm. Grobla objętej dotąd na imię Anny lo Sarara, 20 Fudalej zapisanej.
Cena wywołania 980 zł.
Wadyum 98 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 20 sierpnia 1895.

L. 19980 (7162 1-3)
Obwieszczenie.
Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w biurze tutejszej c. k. Dyrekcji odbędzie się w dniu 25 października 1895 od godz. 9 rano do 12 w południe rozprawa w sprawie zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawczych nowosandeckim i starsandeckim w drodze solidarnej umowy na okres czasu od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1895.
Wysokość rocznego ryczałtu ugodowego wyznacza się dla nowosandeckiego okręgu dzierżawczego w kwocie 1200 (tysiąc dwieście) zł., dla starsandeckiego okręgu w kwocie 240 (dwieście czterdzieści) zł. i ustanawia się kaucją w wysokości czwartej części powyższych ugodowych ryczałtów.
Członkowie spółki ugodowej w każdym z obu powyższych okręgów, w których co do dotychczasowego rozmiaru jedynie ta jedynie zmiana, że gmina wiejska Niszkowa z przysiółkiem Szymanowice zostanie z dniem 1 stycznia 1896 ze starsandeckiego okręgu dzierżawczego wyłączoną i będzie do nowosandeckiego okręgu wcielona, obowiązani będą w myśl § 10 ust. kraj. z 15 kwietnia 1894 Dz. ust. kraj. Nr. 33 pobierać dodatek

krajowy w wysokości 30 proc. rządowego podatku konsumcyjnego i z tego tytułu uiszczać 30 proc. ugodowego ryczałtu.
Nadmieniając wreszcie, że przy rozprawie ugodowej musi być zastąpioną większą ilość przedsiębiorców tj. handlarzy i szynkarzy wina w każdym poszczególnym okręgu bądź osobiście, bądź też przez pełnomocników wykazanych legalizowanymi pełnomocnictwami, zauważa się, że oferty na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w powyższych okręgach dzierżawczych wystawione w przepisanej formie i zaopatrzone we wadyum w wysokości 10 proc. ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawczego mogą być wniesione do Naczelnictwa podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 18 października 1895 do godz. 1 w południe i że oferty takie mogłyby wówczas jedynie być uwzględnione, jeżeli zaofiarowany roczny czynsz dzierżawy wyższym będzie o 10 proc. od ustanowionego i wyżej oznaczonego ugodowego ryczałtu.
Bliższe warunki ugodowe względnie warunki dzierżawne mogą być przejrzane w tut. c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego względnie w biurze c. k. Nadzoru straży skarbowej w Nowym Sączu.
C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego
Nowy Sącz, dnia 7 października 1895.

L. 16941 (7112 2-3)
D. k. Sąd powiat. miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzycieli Małki Maurer w kwocie 71 zł. 36 ct. wa. z nal. dod. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 148 i 158 ks. gr. gm. Rzędzin objętej, do Tekli Bil należącej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach 19 listopada 1895 i 20 grudnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa co do pierwszej połowy kwota 518 zł. 11 1/2 ct., co do drugiej połowy kwota 232 zł. 36 1/2 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożony się mający wynosi co do połowy realności lwh. 148 ks. gr. gm. Rzędzin 52 zł., zaś co do połowy realności lwh. 158 gm. Rzędzin kwotę 24 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego.
Tarnów, dnia 31 sierpnia 1895.

L. 2711 (7160 1-3)
W dniach 14 listopada 1895 i 19 grudnia 1895 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczną sprzedaż połowy realności w Niemirowie położonej, whl. 304 objętej, Eliasza Lang własnej na zaspokojenie pretensji Chai i Mieses w kwocie 495 zł. z pn.
Cena wywołania jest 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze sądu powyższego.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Jana Skorupskiego w Niemirowie.
Niemirow, 22 września 1895.

L. 7951 (7161 1-3)
W sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. ziemskiego w likwidacji we Lwowie przeciw spadkobiercom Izraela Korngolda pto 6000 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 18 listopada 1895 i dnia 23 grudnia 1895 zawsze o gd. 10 przed południem przymusową sprzedaż realności pod lwh. 258 w Podgórzu położonej.
Cena wywołania wynosi 27600 zł.
Wadyum 2760 zł.
Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper w Podgórzu.
C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 29 sierpnia 1895.

L. 14776 (7048 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzycieli w kwocie 3 zł. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 26 listopada i dnia 30 grudnia 1895, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności wyk. hip. l. 41 ks. gr. gm. Książka objętej dłużnika Michała Jacyniaka własnej.
Cena wywołania 22 zł. 50 ct.
Wadyum 2 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej Registraturze.
Dolina dnia 23 września 1895.

Ч. 19737 (7093 1—3)
 Ц. к. Сад повітовий м. д. Г. II оу Львові розписє в цілі стагнена на річ Давида Шаферель с. м. 289 злр. ва. зпн ліцитацію реалности Івана Оземблаєского, Паськи з Бинарків Гелєй, Настї з Бинарків Гой і Михайла Бинарка власної вик. гіп. ч. 36 грм. Зарядці обнатої на день 14 падолиста 1895 і на день 12 децебра 1895 кожного разє о години 10 рано в бюри ч. 3.
 Ціна викикана 1423 зр. ва.
 Бадієм 142 зр. 30 кр. ва.
 На першім терміні реалність сю може набєтн за ако више ціни викикана на дрєгїм також поннше.
 Раштє оуслоек, протокола списана прилеглостей, оцінена і витаг гіп перегляднї можна в тєс. Регїстратєрї.
 Кєратор незнаннх віртелєк адв. др. Кос.
 Львів, дня 19 верєсна 1895.

Konkursa.

L. 60538 (7125 2—3)
 Celem nadania dwóch stypendyów z zapisu śp. Juliana Nieczui Wierzbickiego w kwocie 340 zł. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.
 Stypendya te przeznaczone są dla uczniów uczęszczających w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskim do szkół gimnazjalnych lub realnych, do uniwersytetu lub akademii technicznej (szkoły politechnicznej).

Prawo pierwszeństwa mają potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów, tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich, a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie; po nich imiennicy śp. fundatora „Nieczujowie Wierzbicy”, a po tych synowie ubogiej szlachty polskiej.
 Tylko w braku powyżej uprawnionych mogą być stypendya z tej fundacyi nadane uczniom niepochodzącym ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi Polakami, po polsku mówić umieją i są urodzeni w której z prowincyj dawniej Polski.

Urodzeni za granicą synowie wygnañców i wychodźców polskich z powodu przestępstw politycznych, uważani będą na równi z urodzonymi w granicach Polski przedrozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymują nadane sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych, jednak obowiązani są w ciągu studiów słuchać kursów języka, literatury i historii polskiej i zdać z tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem, a to w ciągu 3ch lat po wstąpieniu na uniwersytet lub akademię techniczną.

Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i złożyć dowody, iż według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o stypendya z niniejszej fundacyi.

W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskim.
 We Lwowie, 8 października 1895.

L. 72998 (7099 2—3)
 Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym na dworcu kolei żelaznej w Krasnem powiecie złoczowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 500 zł. Płaca rocznych 500 zł., ryczałt kancelaryjny 120 zł., dodatek na ekspedytora 300 zł., ryczałt pakunkowy 330 zł. i wolne pomieszkanie;
 ekspedytenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Ohladowie powiatu Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł. wa, z płacą rocznych 300 zł., ryczałtem kancelaryjnym 80 zł. wa. i wynagrodzeniem 264 zł. za codziennego posłańca pieszego do Radziechowa i napowrót.
 Podania należy wnieść najpóźniej do 25 października br. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
 Lwów, dnia 7 października 1895.

L. 558 (7098 2—2)
 Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu tutejszym rozpisyje się niniejszem konkurs a mianowicie:
 a) Przy szkole 5 klasowej mieszanej w Bohorodczanach z językiem wykładowym polskim na posadę starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 10 pre. dodatkiem na pomieszkanie.
 Od kompetentów o tę posadę wymagana jest kwalifikacya do szkół wydziałowych z grupy II lub III albo co najmniej kwalifikacya do udzielania języka niemieckiego w szkołach ludowych pospolicznych.
 b) Przy szkole 2 klasowej mieszanej

w Bohorodczanach starych z językiem wykładowym ruskim na posadę młodszego nauczyciela (ki) z płacą 300 zł.

c) Przy szkołach jednoklasowych z językiem wykładowym ruskim: 1. w Babezu, 2. Bitkowie, 3. Chmielówce, 4. Głębokiej, 5. Grabowie, 6. Hlebówce, 7. Jabłonce, 8. Kosmaczu, 9. Kryczce, 10. Maniawie, 11. Manasterczanach, 12. Markowej, 13. Molotkowie, 14. Niewoczynie, 15. Pochówce, 16. Rakowcu, 17. Sadzawie, 18. Żurakach na posady nauczycieli (lek) samoistnych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszaniem.

Kandydaci (tki) ubiegający się o jedną z powyższych posad mają swe należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone podania wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ek. rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 20 listopada 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
 C. k. Starosta przewodniczący.
 Bohorodczany, 2 października 1895.

L. 60537 (7127 2—3)
 Celem nadania jednego stypendyum z zapisu W-go Emila Torosiewicza o rocznych 125 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.
 Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są dla młodzieńców ubogich, Polaków, obrządku rzymsko-katolickiego, ormiańsko-katolickiego lub grecko-katolickiego, unickiego którzy z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo służy krewnym fundatora W-go Emila Torosiewicza, jeżeli ci posiadają warunki wymagane od stypendystów i są w niedostatku.

Prawo nadawania stypendyum służy W-mu fundatorowi.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci nakoniec którzyby zamierzali ubiegać się o powyższe stypendyum z tytułu pokrewieństwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskim
 We Lwowie, dnia 7 października 1895.

L. 61211 (7126 2—3)
 Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Damiana Brzeskiego o rocznych 190 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńca ubogiego, pochodzenia szlacheckiego, który z odpowiednim postępem w nauce i obyczajach do szkół publicznych uczęszcza. Kompetenci o powyższe stypendyum winni wnieść podania na ręce swojej przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim.
 We Lwowie, dnia 7 października 1895.

L. 61213 (7124 2—3)
 W celu nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów wynoszących po sto pięćdziesiąt (150) zł. wa. rocznie z fundacyi śp. Leona Boznańskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla młodzieży dobrze się uczącej a ubogiej z ojca i matki Polaków zrodzonej, uczęszczającej do jakiegokolwiek szkół publicznych w Królestwie Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z wyłączeniem jednak szkół początkowych (ludowych). Pierwszeństwo służy osobom płci obojej, które oprócz powyższych warunków wykazą pochodzenie po mieczu lub po kądzieli od Boznańskich lub Bobrownickich, tudzież młodzieńcom pochodzącym od rodziców należących do ludności wioski śp. fundatora

Pobór stypendyum trwa aż do zupełnego ukończenia wyższych studiów w jakimkolwiek zawodzie w obrębie Monarchii austriacko-węgierskiej i może być przedłużony jeszcze najwyżej na trzy lata w celu uzupełnienia wykształcenia zawodowego za granicą

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada br. włącznie i załączyć do nich metryki chrztu, osoby ubiegającej się o stypendyum i jej obojga rodziców, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a w razie odwoływania się do pierwszeństwa także dowody pochodzenia od Boznańskich i Bobrownickich, a względnie od rodziców należących do ludności wioski Dzwonowa w powiecie Pilznieńskim.

Podania niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskim.
 We Lwowie, dnia 8 października 1895.

L. 2906 (7100 1—2)
 Dnia 16 listopada 1895 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę dozorey więźniów pierwszej i ewentualnie jedną posadę drugiej klasy w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu rozpisanego w Gazecie lwowskiej z dnia 15 bm. Nr. 237.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla męzczyzn Stanisławów, dnia 10 października 1895.

L. 2645/pr. (7136 1—3)
 Celem obsadzenia posady pomocnika woźnych przy c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu z roczną płacą w kwocie 300 zł. wa, dodatkiem aktywalnym w wysokości 25%, tejeż płacy i z prawem pobierania munduru urzędowego rozpisyje się konkurs do dnia 15 listopada 1895.

Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżoną, mają wnieść swoje podania w określonym terminie do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.
 Nowy Sącz, dnia 9 października 1895.

Upadłości.

L. 8801 (7073 2—3)
 C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Salo Münzera w Nowym Sączu zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomości położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. Radaea sądu krajowego Edward Kostka przy c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adw. dr. Dawid.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 31 października 1895 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia wykazującymi.

Wszystcy do tej masy konkursowej jako wierzyciela jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 31 grudnia 1895 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i najpóźniej w dniu 23 stycznia 1896 o godzinie 10 przed połud. odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służy jako zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianym.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej”.
 C. k. Sąd obwodowy.
 Nowy Sącz dnia 8 października 1895.

L. 5986 (7107 2—3)
 C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że tymczasowego zarządcę masy spadkowej Maksa Grünspana, nieprotokołowanego kupeca z Sanoka adw. dr. Flakowicz w Sanoku zatwierdził w tym urzędzie, a jego zastępcą zamianował dr. Jakóba Andermanna kandydata adwokatury w Sanoku.
 Sanok, 1 października 1895.

L. 114 (7145)
 W sprawie konkursowej masy rozbiorowej majątku spadkowego śp. Michała Osadey wyznaczam: 1. do likwidacyi pretensyi dodatkowo przez Semena Czajkę zgłoszonej, 2. do sprawdzenia rachunków z zarządu masy przez zarządcę adw. dr. Dębickiego złożonych, 3. do ustalenia honoraryum zarządcy masy, 4. do powzięcia uchwały co do wierzytelności masy przez wydział wierzycieli za nieściągalne uznanych, termin na dzień 29 października 1895 o 4 godz. po południu w biurze 4 ek. sądu obwodowego w Kołomyi, na który zarządcę masy, wydział wierzycieli, wszystkich wierzycieli i spadkobierców śp. Michała Osadey wzywam.
 Kołomyja, 6 października 1895.
 Komisarz konkursowy.

L. 105 (7144)
 W sprawie konkursowej Teodora Osadey wyznaczam: 1. do likwidacyi pretensyi dodatkowo przez jenerała reprezentacyę we Lwowie Towarzystwa ubezpieczeń Phönix zgłoszonej, 2. do sprawdzenia rachunków z zarządcy masy przez zarządcę adw. dr. Dębickiego złożonych, 3. do ustalenia honoraryum zarządu masy, 4. do powzięcia uchwały co do wierzytelności masy przez wydział wierzycieli jako nieściągalne uznanych, termin na dzień 29 października 1895 o 4 godz. po południu w biurze 4 ek. sądu obwodowego w Kołomyi, na który zarządcę masy, wydział wierzycieli, wszystkich wierzycieli i krydataryusza wzywam.
 Kołomyja, 6 października 1895.
 Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 12840 (7090 3—3)
 Wasyl Kowalczuk z Pałahicz został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Józefa Owczarczyna z Pałahicz.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Tłumacz, 26 września 1895.

L. 12463 (7091 3—3)
 Uchyła się kuratele zawieszoną nad Pawłem Dżerykiem z Dżurowa z powodu marnotrawstwa, uznając go własnowolnym.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Zabłotów, 26 września 1895.

L. 20872 (7133 2—3)
 Józef Tracz z Rudki marnotrawcą uznany, kuratorem jego Jan Tracz z Rudki.
 C. k. Sąd pow. miej. deleg.
 Tarnów, 28 września 1895.

L. 6891 7116 2—3)
 Wasyl Haw z Kołodrub uznany marnotrawcą a kuratorem jest Jaś Jarosz.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Komarno, 14 czerwca 1895.

L. 13203 (7120 2—3)
 Katarzynę Sawrij ur. Pawłowicz z Rohatyna uznano za marnotrawcą.
 Kuratorem dla niej ustanowiono Fed-Sawrija.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Rohatyn, 25 września 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13086 (7081 3—3)
 C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kostkę, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie wniosło przeciw niemu tudzież Janowi Teleszowi i Walentemu Deliwskiemu pod dniem 12 września 1895 do l. 13086 pozew o zapłacenie kwoty 120 zł., na który to pozew termin do rozprawy na dzień 12 listopada 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla niego kuratorem Emila Witkiewicza z Brzozowa ustanowiono.

Wzywa się zatem Józefa Kostkę, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony podał albo innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
 Brzozów, 26 września 1895.

L. 5617 (6952 3—3)
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Pawła Żmija z Honiatycz, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie przeciw Mikołajowi Pazi, Antoniemu, Kościowi i Pawłowi Żmijom o 65 zł. z przynależnościami dozwołno tusadową uchwałą z 31 grudnia 1893 l. 13594 intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej pretensyi z przynależnościami na dłużniczej realności w Honiatyczach położonej i że kuratorem dla niego Wasyl Hrynczyszyn z Honiatycz ustanowiony został.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Komarno, 23 maja 1895.

L. 35037 (6973 3—3)
 C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maryę Mirochową, że przeciw niej wniosła powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie pozew de praes 3 lipca 1895 l. 24688 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wa. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 5 lipca 1895 l. 24688 doręczony został ustanowionemu dla tejeż kuratorowi adw. dr. Kwiecińskiemu ze substytucją adw. dr. Łepkowskiego w Krakowie i poleca jej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.
 Kraków, 20 września 1895.

L. 4592 (7060 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jana Wilka i Antoninę Wilkową, że Paweł Gązda wytoczył im pozew de praes. 18 maja 1895 l. 4592 pto 50 zł, w której to sprawie termin na dzień 19 listopada 1895 wyznaczono i kuratora dla nich w osobie Józefa Krukurki ustanowiono.

Mają zatem kuratorowi potrzebnych informacji udzielić, gdyż przeciwnie zle skutki sami sobie przypiszą.
Radomyśl, dnia 21 czerwca 1895.

L. 12899 (7106 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że z powodu wniesionego pod dniem 6 sierpnia 1895 l. 12899 przez Mojżesza Schächtera, Jakóba Schächtera, Etli z Schächterów Landau, Griny z Freyów Schächter, Fradli Schächter i Lei Schächter imieniem małoletnich Dawida Schächtera i Mojżesza Schächtera, jako w pierwszym terminie edyktałnym do sprostowania nowo założonych ksiąg gruntowych tegoż sadu jeszcze otwartym, zgłoszenia po myśli § 7 lit. a ust. z 25 lipca 1871 Dz. u. p. 1. 96 praw własności do 420/1680 części ciał hipotecznego l. w. h. 246 B. objętego będącego częścią realności pod lk. 259 w Przemyślu położonej, stanowiących wedle poz. 1 karta B. własność Mariem Beili 2 im. Scherz, ustanawia adwokata dr. Peipera kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Mariem Beili 2 im. Scherz, a to: Chaji Sary 2 im. Scherz, Pessli Scherz i Mojżesza Benjamina 2 im. Scherza i wzywa ich zarazem, aby z ustanowionym kuratorem porozumieć się co do obrony swych praw lub innego pełnomocnika sądowi wczas wymienili, gdyż w sprawie tej wyznaczonym został termin na dzień 15 października 1895 o godzinie 10 rano w sali Nr. 28 tegoż sądu.

C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, 17 sierpnia 1895.

L. 6689 (7087 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Jezuitę, że Michał Turkowski wniósł przeciw niemu pozew z 25 lipca 1895 l. 6689 o uznanie prawa własności i wpis 1/3 części realności lwh. 66 ks. gr. gminy Zyn-dranowa objętej i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie p. Floryana Minkusiewicz-a c. k. notaryusza z Dukli, któremu dorę-czono pozew z terminem do rozprawy ustnej na 13 listopada 1895 o godzinie 10 rano.

Pozwany winien przeto dać kuratorowi informację lub innego zastępcę sobie ustanowić, inaczej zle skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Dukla, 31 sierpnia 1895.

L. 21191 (6967 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Łazara Perlsteina, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw niemu o 75 zł. wyśzo są-dowa decyzja z dnia 19 marca 1895 l. 3310 doręczoną została ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Głuzińskiemu ze sub-stytucją adw. dr. Kwiecińskiego w Krakowie i poleca Łazarowi Perlsteinowi, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i są-dowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, 14 czerwca 1895.

L. 14957 (6977 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie industryjnego stowarzyszenia kredytowego w Kołomyi przeciw Ozy-szowi Fischel pto 115 zł. z przyn. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Ozy-sza Fischel adwokata dr. Wieselberga kurator-em z substytucją adwokata dr. Freuden-berga i doręczył kuratorowi adwokatowi dr. Wieselbergowi nakaz zapłaty z 10 sierpnia 1895 l. 13608 dla Ozy-sza Fischel prze-znaczony.

C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja, 2 września 1895.

L. 2644/pr. (7135)

Na czwartą zwyczajną dnia 2 grudnia 1895 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali:

Prezydent Tałasiewicz przewodniczącym, Radey sądu krajowego, Wiśniowski, Mardyla i Kawski zastępcami.
Nowy Sącz, 8 października 1895.

L. 54518 (7167 1-3)

Dla z miejsca pobytu nieznanego Zygmunta Elster ustanawiamy adw. dr. Zygmunta Marynowskiego z substytucją dr. Zygmunta Lisiewicza kuratorem i wyznacza-my po myśli § 64 ust. konk. termin na dzień 16 października 1895 godz. 11 w tus.

sali rozpraw, na który proszącego M. Jona-sza i kuratora dr. Zygmunta Marynowskiego wzywamy celem oświadczenia się kuratora na wniosek proszącego w powyższym poda-niu postawiony co do ostwarzenia konkursu do majątku niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Elster.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Lwów, 28 września 1895.

L. 1456 (7134 1-3)

Jego Ekscelencya Przydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamiano-wał na IV zwyczajną z dniem 2 grudnia 1895 rozpocząć się mającą kadencję sądu Przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jasle, Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodo-wego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Prze-wodniczącą Radców sądu krajowego Mau-rycego Gilewskiego, Leona Ramultra i Mate-usza Wójcieckiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, 6 października 1895.

L. 55682 (6988 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pokytu Feliksowi Bukowskiemu, że przeciw niemu został dnia 7 sierpnia 1895 do l. 44759 na rzecz Pinkasa Schachta wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 750 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Feliksa Bukow-skiego nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Fedaka we Lwowie a tegoż zastępcą adw. dr. Dobieckiego we Lwowie i wspomniany nakaz zapłaty miano-wanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Feliksa Bukowskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zanie-dbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 2 października 1895.

L. 18630 (6979 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewia-domego Stefana Wołkowicza, a względnie tegoż spadkobierców, że na pozew Jana Franty, Rozalii Frantowej i Franciszki Wołkowiczowej przeciw niemu o uznanie własności realności lwh. 1351 gminy Stanisławów wyznaczono dziewięćdziesięciodniowy termin do wniesienia pisemnej obrony, a pozew doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Zinsowi z wezwaniem, aby w czasie należytnym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do sporu informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki pra-wne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 14 września 1895.

L. 55680 (6987 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Feliksowi Bukowskiemu, że przeciw niemu został dnia 7 sierpnia 1895 do l. 44758 na rzecz Pinkasa Schachta wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Feliksa Bukow-skiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Fedaka we Lwowie a tegoż zastępcą adw. dr. Dobieckiego we Lwowie i wspomniany nakaz zapłaty miano-wanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Feliksa Bukowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zanie-dbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 2 października 1895.

L. 3368 (6948 3-3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiado-mości, że na prośbę gminy Brzezinki ad Kopytówka wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej księżeczki wkładowej po-wiatowej kasy oszczędności w Wadowicach Nr. 1535 w dniu 6 października 1880 wy-stawionej na imię „Zakładowy majątek gmi-ny Brzezinka ad Kopytówka“ na kwotę 171 zł. 23 ct. pierwotnie opiewającej, i poleca wszystkim, w których rękę księżeczka ta znajdować się może, aby ją w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego umiesz-czenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi przedłożyli, gdyż inaczej po upływie tego terminu takowa uznana zosta-nie za pozabawioną wszelkiego znaczenia, a powiatowa kasa oszczędności w Wadowicach uwolniona będzie od wszelkiego zobowią-zania z takowej.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, 15 czerwca 1895.

L. 32671 (6972 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na proś-bę Józefy Gollenhofer, wzywa każdego po-siadacza księżeczki wkładowej Kasy Osze-dności miasta Krakowa Nr. 74364, na na-zwisko Józefy Makowskiej wystawionej, we-dług salda z dnia 1 lipca 1895 wartość

1061 zł. 40 ct. wa. przedstawiającej, aby w przeciągu sześciu miesięcy od ostatniego o-głoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc tem pewnie takową w tutejszym sądzie okazał, ileże po bezskutecznym upływie tego termi-nu, na powtórzone żądanie podającej, ksią-żeczka ta za umorzoną uznana zostanie, a kasa Oszczędności miasta Krakowa zgłasza-jącemu się później posiadaczowi nie będzie w tym przedmiocie odpowiedzialna.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1895.

L. 36309 (6971 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał han-dlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Leiba Hassa, że przeciw niemu wniosła firma: „J. Pamm & Weisslitz“ pozew de praes. 22 września 1895 l. 36309 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 24 września 1895 l. 306309 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Bettowi ze substytucją adw. dr. Kwie-cińskiego w Krakowie i poleca Wolfowi Leibe Hassowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego peł-nomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 24 września 1895.

L. 5805 (6962 2-3)

Dnia 18 grudnia 1891 zmarł w Dobro-mirce Onufry Hewuś vel Pazij bez pozosta-wienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu powołanego do spadku Ilka Krawczuka sądowi nie jest wiadome, wzywa się tegoż, ażeby się w prze-ciągu roku w sądzie tutejszym zgłosił i o-swiadczenie do spadku wniósł, inaczej roz-prawa spadkowa z oświadczeniami spadko-biercami i ustanowionym dla niego kurato-r-em Łuciem Olejnikiem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowosioło, 20 września 1895.

L. 26317 (6993 2-3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Tar-nowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Węgierskiego akcyjnego Towarzystwa „Hun-garia“ przeciw Ignacemu Ebsenschützowi i spółnik. pto 682 zł. 50 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Emanuela Mayerhoffa celem doręczenia mu tusądów. rezolucji z dnia 30 czerwca 1895 l. 1489 i dalszych wydać się mających, kuratorem adw. dr. Glaser usta-nowionym został.

Wzywa się Mayerhoffa, ażeby kurato-rowi informacji udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowić.

Tarnów, dnia 23 września 1895.

L. 14701 (6946 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu u-wiadamia z życia i miejsca pobytu niewia-domego Józefa Gerstlera, że na prośbę Abra-hama Majusa wydano przeciw niemu tusąd. uchwałą z 13 maja 1893 l. 7649 nakaz za-płaty sumy wekslowej 33 zł. 13 ct. Dla tegoż pozwanego ustanowił sąd kuratora w osobie adwokata dr. Peipera i poleca temuż pozwa-nemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika są-dowi wczas przedstawił, inaczej skutki za-niedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 14 września 1895.

L. 13216 (6969 2-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Krzy-sztofa Krzysztofowicza, że celem doręczenia mu tus. uchwały z dnia 30 czerwca 1894 l. 220-5 uznającej przysięgę stanowiącą tusąd.

L. 49540

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać w drodze publicznej licytacji wykonanie budowy magazynu towarowego i ładowni na dworcu Lwów-Podzamcze o obliczonych kosztach około 50.716 zł. aw.

Dotyczące przepisy co do wniesienia ofert, tudzież ogólne i szczegółowe warunki, opis budowy, kosztorys sumaryczny i plany dotyczące przejrzane być mogą w inspektoracie dla budowy i konserwacji kolei (dworzec główny, budynek II.) w godzinach urzędowych, gdzie też i formularze ofertowe wydane być mogą.

Należyte ostemplowane i opieczetowane oferty, zaopatrzone w napis: „Of-ferfa na budowę w stacyi Lwów-Podzamcze“ wniesione być mają najpóźniej do dnia 23 października 1895 o godzinie 12 w południe do podpisanej Dy-rekcji ruchu.

Zastrzega się przytem najwyraźniej, że tylko ci oferenci na uwzględnienie liczyli mogą, którzy w sposób niewątpliwy udowodnią swoje fachowe uzdol-nienie i wykażą się dostatecznymi środkami materyalnemi do wykonania tej budowy.

Oferenci, którzy załączników w ofercie wymienionych nie podpiszą, lub też ustalone w ofercie warunki w całości lub tylko częściowo zmieniają, uwa-żani będą, jakoby oferty wcale nie byli wnieśli.

Lwów, dnia 12 października 1895.

Dyrekcya ruchu c. k. kolei państwowych.

(Przedruk nie wynagradza się.)

wyrokiem z dnia 2 marca 1894 l. 4903 do-puszczonej za niewykonaną, ustanowioną zo-stał kurator ad actum w osobie adwok. dr. Józefa Kopffa z substytucją adw. dr. Adama Bobilewicza i poleca Krzysztofowi Krzyszto-fowiczowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego peł-nomocnika swego obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 10 maja 1895.

L. 5300 (7122 2-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nie-wiadomą z pobytu Katarzynę Patrynowną, że na skargę Walentego Wnęka przeciw niej i reszcie spadkobierców Józefa Patryka o zapłacenie 85 zł. z pn. termin do rozpra-wy sumarycznej na dzień 12 listopada 1895 godzinę 9 przed południem wyznaczył i ku-ratorem dla niej c. k. notaryusza w Strzyżowie Zygmunta Holcera ustanowił, któremu potrze-bnej informacji udzielił lub innego pełno-mocnika sądowi wymienić jest obowiązana.

Strzyżów, 25 września 1895.

L. 10928 (7111 2-3)

Zawiadamia się niewiadomego z miej-sca pobytu Jana Dębickiego, że Anna Holu-ka wniosła przeciw niemu pozew o zapłace-50 zł. aw. na który rozprawę wedle postę-powania drobiazgowego wyznaczono na 31 października 1895 o 9 godz. rano i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie dr. Flakowicza adw. w Sanoku, któremu winien udzielić potrzebnej informacji lub innego peł-nomocnika ustanowić.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Sanok, dnia 5 sierpnia 1895.

Doniesienia prywatne.

Sprzedaż ofertowa.

Wskutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Józefa Fleckera rozpisać ponowną ryczałtowa sprzedaż ofertowa składów towarów należą-cych do tejże masy konkursowej.

Przedmiotem sprzedaży będą należące do tej masy konkursowej a w sklepie przy ul. Boimów l. 9 we Lwowie znajdujące się towary w inwentarzu kon-kursowym opisane i ocenione na łączną kwotę 7269 zł. 62 ct. w. a obejmujące różnego gatunku mate-rye i dodatki krawieckie niemniej też opisane w in-wentarzu urządzenie sklepowe ocenione na łączną kwotę 40 zł. 60 ct. w. a.

Oferty na towary wraz z urządzeniem sklepo-wem łącznie opiewające wnieść należy na później do 26 października 1895 o godzinie 6 wieczorem na ręce zarządcy masy, do oferty dołączyć należy wa-dyum w kwocie 800 zł. w. a. w gotówce lub w pa-pierach wartościowych papularne bezpieczeństwo ma-jących.

Towary te wraz z urządzeniem sklepowem obej-rzeć można w sklepie przy ul. Boimów l. 9. za po-przednim zgłoszeniem się u podpisanego zarządcy masy i po złożeniu wadium, zaś inwentarz masy konkursowej przejrzeć można w registrarzu c. k. Sądu krajowego we Lwowie lub też u c. k. komisa-rza konkursowego (bióro Nr 8 c. k. Sądu krajowego we Lwowie lub też u podpisanego zarządcy masy w godzinach urzędowych.

Sprzedaż ta odbędzie się ryczałtem (in Pausch und Bogen) a masa konkursowa nie ręczy ani za ilość ani za jakość towarów.

Wydział masy konkursowej zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert. nie będzie zatem obowiązany do przyjęcia oferty naj-wyższej.

Przyjęcie lub odrzucenie oferty nastąpi w dniu 27 października 1895 o godzinie 12 w południe.

Nabywca obowiązany jest w przeciągu 3 dni po zatwierdzeniu oferty zapłacić cenę kupna i w tymże samym terminie towary wraz z urządzeniem sklepowem zabrać, w przeciwnym bowiem razie zło-żone wadium przepada na rzecz masy konkursowej.

We Lwowie dnia 13 października 1895.
Zarządca masy konkursowej.
Dr. Maurycy Ambes
adwokat krajowy we Lwowie (Jagiellońska 15).

7163

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petit-m cents, tłustym petitem dwa centy.

Lokal sklepowy wraz z urządzeniem przy pierwszorzędnej ulicy we Lwowie, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w handlu Gabriel i Chlebownik, Lwów, plac Hallicki 3. 1249

Wszelkie roboty rysownicze, jako portrety, dyplomy, napisy, karty tytułowe itp. wykonują znany rysownik. Wiadomość w Administracji Gazety Lwowskiej.

Trzy razy dziennie świeże mleko kuracyjne z dostawą do domu z zakładu mlecznego Jadwigi Grzywińskiej. Zamówienia przyjmuje **Karol Bařaban** we Lwowie, ul. Halicka 1, 23.

„Syriusz“ Artur Kościelki

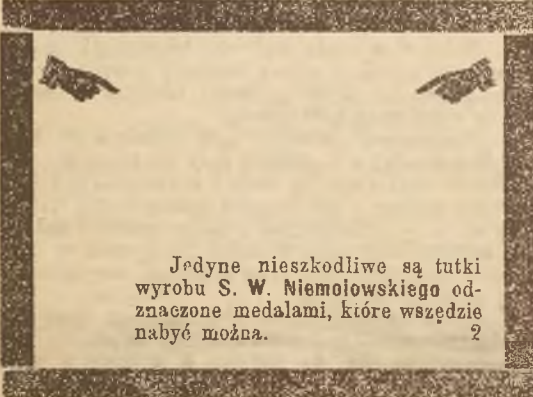
Lwów, ul. Osolińskich 1. 11, filia ul. Trzeciego Maja 1. 2 poleca najwyborniejsze kawy pół kilo po 1.80 do 2.00 zł. Herbaty chińskie, rosyjskie, angielskie pół kilo od 1.50 do 6.00 zł. Okruchy pół kilo 1.80 i 2.00 zł. 756

HOTEL VICTORIA

Lwów, ul. Hetmańska. Pokoje z pościelą od 80 ct. na dobę i wyżej. — **Restauracya** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Polecam się łaskawym względem **J. Voise,**

101

właściciel hotelu i restauracyi.



Jedynie nieszkodliwe są tutaj wyroby S. W. Niemolowskiego odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotymi medalami**, które już oddawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały, 1/2 kilo zł. 1 ct. 20 poleca codziennie świeże 1176

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady ulica Kopernika 1. 3 obok apteki.

Ogłoszenie.

1247

Dnia 18 października 1895 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galicyjskiego Towarzystwa kredytu ziemskiego przy ulicy Karola 1 losowanie 4 proc. 56-letnich listów zastawnych w sumie 198.300 zł.

Z Dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, 12 października 1895.

Filia c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu

włączyła w zakres swego działania

SPRZEDAŻ LOSÓW

za spłatą w ratach miesięcznych.

Ponieważ dotychczas żadna Instytucja w Galicyi sprzedają losów na raty się nie zajmuje, przeto Filia Banku hipotecznego w Tarnopolu rozszerza pod tym względem działalność swą

na całą Galicyę.

1144

Prospekta na żądanie gratis i franko.

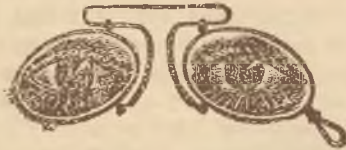
Zmiana lokalu.

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem“

przeniesiony został do nowego lokalu przy placu Hallickim 1. 1.



Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, ewiklery, lornety, barometry, ciepłomierze. — Reparaacje narychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. Adres: Optyk Kopernicki Lwów, plac Hallicki 1 naprzeciw Banku hipotecznego.

Wysprzedaje

FUTRA

B. Szarkiewicz,

Lwów, ul. Batorego 4

po możliwie niskich cenach wszelkie gatunki futer, wierzchy na futra podług najnowszej mody, skóry na futra w wielkim wyborze, czapki damskie i męskie, kołnierze, zarękawki, dywany do sań, fusaki męskie i damskie itp. 1217

Konkurs.

1222

Wydział powiatowej Kasy Oszczędności w Dolinie rozpisuje niniejszym konkurs:

I. Na posadę rachmistrza z roczną płacą 800 zł., dodatkiem aktywalnym 100 zł., trzema kwinkweniami po 100 zł. i prawem awansu w miarę rozwoju interesów kasy.

II. Na posadę likwidatora z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 100 zł., trzema kwinkweniami po 80 zł. i prawem awansu w miarę rozwoju interesów kasy.

Warunki:

1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. obywatelstwo austriackie;
3. znajomość w słowie i piśmie języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego;
4. świadectwo złożonego egzaminu rządowego z buchalteryi, rachunkowości i kasowości;
5. przynajmniej trzechletnia praktyka w instytucyi pokrewnej bez przerwy w ostatnich trzech latach;
6. złożenie kaucyi w gotówce w wysokości rocznej płacy.

Powyższe posady zostaną nadane na rok prowizorycznie z trzymiesięcznym wypowiedzeniem, następnie dopiero nastąpi stabilizacya na podstawie kontraktu służbowego.

Podania zaopatrzone powyższymi dokumentami należy wnieść do Dyrekcji Powiatowej Kasy Oszczędności w Dolinie najpóźniej do dnia 30 listopada 1895 r.

Z Wydziału pow. kasy oszczędności. Prezes: Witosławski.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą e. k. Ministerstwa handlu

Lwowska fabryka asfaltu i tektur ulepszonych ogniotrwałych S. Szeligi Łyszkiewicza

we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29,

asfaltową masę w gorącym stanie do izolowania murów od wilgoci, tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów wysokich gatunków, rola 10 metrów kwadr. od zł. 2 do 3 50,

asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne,

Lak asfaltowy świecący do konserwacji dachów tekturowych, żelaza i drzewa.

Smole angielskie bezwodne.

Fabryka osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczą gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonuje w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe i tekturowe, oraz reparaacje tychże. Mstr kwadratowy po 45 do 75 ct. — Długoletnią trwałość poręcza się.

Budischek & Schöpfleuthner

Florisdorf koło Wiednia

Fabryka rumu, likieru i esencji

Dam składowy herbsty, rumu z Jamaiki i francuskiego koniaku.

Generałe zastępcwo: Renault i Sp. w Cognac dla francuskiego koniaku.

John Jackson i Sp. w Mitscham dla oleju miętowego.

Przesyłka za zaliczką.

Cenniki franko. 974

Zmiana lokalu.

A. Bratkowski i J. Janowski

przenieśli swoje składy i pracownię wyrobów metalowych i blacharskich, pierwszy z gmachu Teatru hr. Skarbka, drugi z placu Maryackiego do nowego lokalu

we Lwowie przy ul. Wałowej 1. 1

w realności Wielm. Wieczyńskiej (dawniej fabryka figur gipsowych p. Zachiego).

Połączony ten handel z pracownią, poleca się do wykonania wszelkich robót blacharskich, tak budowlanych jak i domowo-gospodarskich. — Utrzymują na składzie wszelkie narzędzia i sprzęty gospodarskie i kuchenne po cenach stałych i umiarkowanych.

Znana od lat wielu firma Bratkowskich w zawodzie blacharskim, daje rękojmię, że i nowy ten interes nie zawiedzie od dawna pokładanego w niej zaufania Szan. P. T. Publiczności i w tej nadziei mamy zaszczyt najgoręcej się polecić.

Adam Bratkowski i Julian Janowski.

EQUITABLE

Towarzystwo ubezpieczeń życiowych w Stanach Zjednoczonych

jak z cyfer poniżej umieszczonych wynika, jest: 1) największym Towarzystwem ubezpieczeń na kuli ziemskiej, jest

2) w Austro-Węgrzech koncesyonowane, tu musi rezerwę lokować i podlega tutejszym władzom i sądom, daje zatem

obok bardzo znacznych korzyści

wynikających z systemu tontynowego

najzupełniejszą gwarancję.

	Koron
Stan ubezpieczeń z końcem 1894 r.	4.567,783.665
Nowe interesa	1.085,579.940
Ogólny dochód	218,348.632
Majątek	925,221.550
Rezerwa zysków	187,399.014

Przykład rezultatu tontynu 20-to letniej:

Pan J. K. mając przed 20 laty — lat 40, ubezpieczył 10.000 zł. płatnych na wypadek śmierci jego, jednak pod tym warunkiem, że premię tylko przez 20 lat opłacać będzie. Opłacał on rocznie 388 zł. 30 ct. Obecnie mimo, iż jest przy życiu, podniósł 1) gwarantowaną rezerwę zł. 5904 60, 2) nagrodzony zysk zł. 6135 40, razem 12 040 zł., a przytem był od pierwszej chwili na 10.000 zł. na wypadek śmierci ubezpieczony.

Police „Equitable“ są po 3 (względnie 2) latach płatne nawet na wypadek śmierci przez samobójstwo. (13)

Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie ul. Czarnieckiego, pod kierownictwem Jak. Piepasa.